

T. XXVIII (2025) Z. 1 (77)
ISSN 1509-1074
10.24425/rhpp.2025.153762

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

Polish magazines for aquarists
and terrarium enthusiasts:
Past and present.
Part II: A general survey
of magazines published
since 1989

**Polskie czasopisma
dla akwarystów i terra-
rystów — historia
i współczesność.
Część 2: Czasopisma
wydawane po 1989 r.**

Instytut Mediów,
Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
ul. Uniwersytecka 17
PL 25-406 Kielce
e-mail: aleksandra.lubczynska@ujk.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0001-8834-6142>

**Aleksandra
LUBCZYŃSKA**

KEY WORDS:

Polish press in the 20th century, hobbyist magazines,
aquarists and terrarium enthusiasts,
market and press research

SŁOWA KLUCZOWE:

czasopisma dla akwarystów i terrarystów, historia,
współczesny rynek prasowy, badania prasy

Streszczenie

Tematem artykułu są czasopisma dla akwarystów i terrarystów, ukazujące się w Polsce od okresu międzywojennego do chwili obecnej. Głównym jego celem jest systemowe ujęcie tego segmentu oraz pokazanie roli tych czasopism dla rozwoju ruchu oraz dla transferu wiedzy i umiejętności z zakresu obu dziedzin. Ponadto celem artykułu jest pokazanie różnorodności tytułów, wydawanych w ramach tego subsegmentu, przede wszystkim ze względu na sposób prezentowania materiałów oraz ze względu na odbiorcę. Opracowanie powstało z wykorzystaniem elementów analizy zawartości prasy, a bazę źródłową artykułu stanowiły roczniki poszczególnych czasopism, dostępne głównie w Bibliotece Narodowej i w Bibliotece Jagiellońskiej. Zgromadzone materiały zaprezentowano i omówiono w porządku chronologicznym. Część 2 artykułu obejmuje charakterystykę pism wydawanych po 1989 roku.

Summary

This article deals with magazines for aquarists and terrarium enthusiasts published in Poland since 1945. Apart from offering a systematic survey of this hobby press segment, the article looks at the role of the aquarium and terrarium magazines in the growth of those forms of animal fandom and in the transfer of knowledge and skills in each field. Moreover, the article takes note of the great diversity of profiles of the individual magazines, reflected in their marketing strategies, content presentation and ways of engaging the reader. This study follows the methodology of press content analysis; its data base is drawn from the archived collections of aquarium and terrarium magazines in the National Library and the Jagiellonian Library. The materials are presented and discussed in chronological order. Part Two of the article covers the characteristics of magazines published after 1989.

Czasopisma powstałe po 1989 r.

Na przełomie lat 80. i 90. XX w., na fali transformacji ustrojowych, w większości rozpadły się różne organizacyjne formy współżycia społecznego. Załamała się działalność prawie wszystkich towarzystw i związków zrzeszających polskich hobbystów. Jak już wspomniano, zmiany nie ominęły także akwarystyki. W opinii specjalistów jedną z przyczyn rozpadu Polskiego Związku Akwarystów (PZA) okazały się silne tendencje do usamodzielnienia się niektórych jego oddziałów. Nie były to jednak posunięcia dalekowzroczne, ponieważ to właśnie w jedność struktur tkwiła siła. Małe jednostki organizacyjne są bowiem zwykle zbyt słabe, by samodzielnie organizować imprezy akwarystyczne o zasięgu ogólnokrajowym, jak wystawy, sympozja, spotkania dyskusyjne itp. W rezultacie członkowie Związku zostali pozbawieni platformy dyskusji, wymiany doświadczeń czy pośredniego dostępu do osiągnięć światowej akwarystyki (np. poprzez uczestnictwo w konferencjach). Zabrakło pomostu pomiędzy akwarystką polską a europejską, co wcześniej zapewniał zorganizowany ruch akwarystyczny. Na skutki braku dużych, międzynarodowych inicjatyw nie trzeba było długo czekać i już na początku lat 90., zarówno w zakresie wiedzy teoretycznej, jak i możliwości technicznych, akwarystyka polska zaczęła odbiegać od światowych standardów. Postęp nauk biologicznych, a więc i wycinka ichtiologii zajmującego się rybami nadającymi się do hodowli akwariowej, był ogromny. Ciągłe rewidowane były i uściślane dotychczasowe ustalenia systematyczne, zarówno w stosunku do ryb, jak i roślin; rokrocznie odkrywano dla akwarystyki nowe gatunki, a w wielkich, doskonale wyposażonych hodowlach uzyskiwano nowe odmiany hodowlane. Hobby to rozwijało się w ścisłym powiązaniu z nauką, umiejętnie wprowadzając w praktykę ustalenia naukowców, a w literaturze zachodniej pojawił się nawet termin *akwariologia* — na określenie odrębnej dziedziny nauk przyrodniczych, rozwijającej się obok akwarystyki, traktowanej jako hobby. Polska akwarystyka natomiast, pozbawiona dostępu do najnowszej literatury (słaba znajomość języków obcych, a niepotrzebnie wznawiana, przedawniona literatura w języku polskim) i kontaktów osobistych, pozostawała na uboczu, nie nadążając za zmianami i nowymi trendami, które w innych krajach stały się już codziennością¹.

¹ H. Kiłka, E. Szydłowska, *Szanowni Państwo, mili Czytelnicy!*, „Magazyn Aqua” 1993, nr 2, s. 3–4.

Tabela 3

Czasopisma wydawane po 1989 r.

Tytuł czasopisma	Lata ukazywania się	Wydawca	Redaktor	Nakład
Aqua Terr	1991–1994	b.d.	Jan Maciej Rembiszewski	20 000 egz.
Magazyn Aqua	1992–1999	Wydawnictwo Literatury Akwarystycznej AQUA w Siemianowicach; od 1998 r. Wydawnictwo Artet w Siemianowicach	Henryk Kilka	7000 egz.
Przegląd Akwarystyczny	1993–1997	Wydawnictwo „Słońce” w Poznaniu	Zbyszko Dominiczak	b.d.
Nasze Akwarium	1999–2010	Fuga ar. Krzysztof Stefko; „Topol”; JM Stefko w Poznaniu	Wojciech Hapke	10 400 egz. — 4800 egz.
Akwa Forum	2001–2006	„Topol” w Poznaniu	Marzenna Kielan; Anna Hapke	4550 egz. — 2500 egz.
Cichlid News	2004–2005	Tigra System Polska Sp. z o.o. w Piasecznie	Marzenna Kielan	2000 egz.
Magazyn Akwarium	2001–nadal	Konpol sp. z o.o. w Wincentowie koło Łącka; Akme Media w Warszawie; „Imago” w Warszawie „Magazyn Akwarium” D. Firlej; Pet Publications w Parysowie	Dariusz Firlej; Piotr Czarniecki; Paweł Zarzyński; Anna Stepnowska; Paweł Czapczyk	50 000 egz. — 1800 egz.
Morszczaki	2004–2006	„Igmili” w Warszawie	Marcin Piotrowski	3000 egz.
Draco Magazyn	2006–2010	„Lineart” w Raszynie-Rybiu	Jan Sochaczewski; Michał Kaczorowski	2000 egz.
Rocznik PKMD	2006–2015	Polski Klub Miłośników Dyskowców w Krakowie	Wojciech Grzegorzycza	b.d.
Tanganika	2007–nadal	„Tropheus” Robert Mierzeński w Krakowie	Marta Mierzeńska	1000 egz.
Koral	2008–2021	„Oceanus” we Włocławku „Koral” w Warszawie	Waldemar Osmałek; Piotr Bilski	2000 egz.
Akwarium	1999–2002	Polski Związek Akwarystów, Oddział w Tychach	Kom red.: Robert B. Ginglas, Mariusz Tojza, Robert Augustyn	b.d.
Zeszyty Terrarystyczne	2011–2017	„Magazyn Akwarium” D. Firlej; Terrpol Michał Naruszewicz w Grajewie	Paweł Czapczyk; Andrzej Pirog	3000 egz.
Akwarium	2011–2014	Pet Publications w Warszawie	Paweł Zarzyński; Anna Stepnowska; Paweł Czapczyk	3000 egz.
ShrimpManiak	2015–2017	GARNELLA Waldemar Kolečki w Zęgwirce koło Torunia	Armin Piątkowski	500 egz.

Źródło: opracowanie własne

Zmiany, jakie nastąpiły w Polsce po 1989 r., umożliwiły realizację wielu nowych inicjatyw prasowych także w zakresie prasy dla hobbystów. Były one bezpośrednim następstwem nowych rozwiązań prawnych oraz możliwości wynikających z postępu technicznego, stosowania nowych technologii w dziedzinie szeroko rozumianego komunikowania. Szybko więc próbę wypełnienia luki po „Akwarium” podjęły niemal naraz trzy pisma: „Aqua Terr”, „Magazyn Aqua” oraz „Przegląd Akwarystyczny”. Powstały jako przedsięwzięcia komercyjne, realizowane przez prywatnych wydawców (różne spółki). Tu należy dodać, że wobec braku organizacji zrzeszającej akwarystów wszystkie następne inicjatywy prasowe miały — i mają — charakter komercyjny.

Pierwsze z wymienionych pism — „Aqua Terr” — wydawano w Warszawie w latach 1991–1994, w nakładzie 20 000 egz. Redaktorem naczelnym pisma był dr Jan Maciej Rembiszewski, ówczesny dyrektor Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Warszawie. Europejski poziom — w zamierzeniu redakcji — pismo miało osiągnąć dzięki współpracy ze znanymi i cenionymi akwarystami z całego świata oraz dzięki publikacjom uwzględniającym najnowsze osiągnięcia w zakresie akwarystyki i terrarystyki. Publikowano artykuły z zakresu akwarystyki i terrarystyki dotyczące biologii, systematyki, zachowania się ryb, płazów i gadów, a także artykuły o tematyce szerszej, obejmującej zagadnienia związane z właściwościami, florą i fauną dorzeczy wielkich rzek, takich jak np. Amazonka, czy biologię akwenów, m.in. Wielkiej Rafy Koralowej i jeziora Bajkał. Artykuły miały na celu poszerzanie wiedzy czytelników na temat wodnych zjawisk przyrodniczych charakterystycznych dla różnych klimatów. Teksty w pierwszych numerach miały charakter bardziej fachowy, w opinii czytelników zawężający krąg odbiorców pisma do hodowców zaawansowanych. Toteż na skutek ich sugestii redakcja zmieniła nieco profil magazynu i obok artykułów specjalistycznych zaczęły się pojawiać także artykuły dla mniej zaawansowanych hobbystów. W każdym numerze publikowano również recenzje najnowszych wydawnictw z zakresu akwarystyki. Na prośbę czytelników od drugiego numeru zaczęto zamieszczać artykuły o ptakach. Wśród autorów oprócz doświadczonych hodowców ryb, płazów i gadów, którzy posługując się nierzadko metodologią naukową, badają i opisują zjawiska będące przedmiotem ich zainteresowania — znaleźli się bardzo młodzi hobbysci, co redakcja podkreślała wielokrotnie w artykułach wstępnych. Cieszyło, że akwarystyka czy też szeroko rozumiana wiedza o przyrodzie znajdują zainteresowanie i zrozumienie wśród młodzieży. W kolejnych numerach, na prośbę czytelników, zwiększono liczbę artykułów o charakterze poradnikowym, informacji o wszelkich nowościach na rynku akwarystycznym, szczególnie w zakresie rozwiązań technicznych, słabo jeszcze obecnych na rynku polskim oraz liczbę kolorowych zdjęć. Do współpracowników dołączyli ponadto nowi autorzy, wśród których znalazło się wielu doświadczonych hodowców, a także właściciele sklepów zoologicznych. Poziom merytoryczny artykułów był bardzo wysoki, o czym redakcję zapewniano w listach od czytelników. W tym okresie

zwiększyła się też liczba reklam, szczególnie hurtowni akwarystycznych, o które zresztą upominali się sami odbiorcy.

Od 1992 r. magazyn ukazywał się w pełnym kolorze, co przyczyniło się do poprawienia jakości zdjęć i ogólnie — szaty graficznej. Rozprowadzano go zarówno detalicznie, jak i w prenumeracie. Cieszył się różną popularnością w różnych regionach. Jego sprzedaż była jednak poniżej oczekiwań wydawcy. Pomimo pomocy reklamodawców i sklepów zoologicznych kolejne numery przyniosły ogromne straty finansowe, głównie spowodowane niewłaściwym kolportażem pisma. W sierpniu 1994 r. redaktor poinformował więc, że z powodu wciąż niewielkiego zainteresowania pismem, a tym samym jego zbytu, zmuszony jest je zawiesić. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywał złą ówczesną sytuację ekonomiczną w kraju, niekorzystną dla publikowania literatury popularnonaukowej. Codzienne kłopoty, pogoń za pieniędzmi nie sprzyjały też rozwijaniu hobby². W sumie ukazało się 8 numerów pisma, po dwa w każdym roku, poczynawszy od 1991, a skończywszy na 1994. Inaczej więc, niż pierwotnie zakładano.

Dłużej na rynku utrzymał się „Magazyn Aqua”, będący inicjatywą śląskich akwarystów. Zerowy numer kwartalnika z podtytułem „Akwarium, terrarium, stawek ogrodowy” ukazał się na przełomie października i listopada 1992 r. Jego wydawcą było Wydawnictwo Literatury Akwarystycznej AQUA w Siemianowicach, a od 1998 r. — Wydawnictwo Artet Henryk Kilka w Siemianowicach. „Magazyn Aqua” stanowił polską mutację „TI Magazin”, wydawanego w Republice Federalnej Niemiec przez firmę Tetra — znanego na całym świecie producenta artykułów zoologicznych, a przede wszystkim akwarystycznych (firma je sponsorowała). W związku z tym w pierwszych numerach wszystkie teksty tłumaczono z języka niemieckiego, także materiały ilustracyjne pochodziły ze źródeł zagranicznych. Dopiero w kolejnych numerach zaczęto zamieszczać artykuły i opracowania oryginalne, przygotowane przez zespół redakcyjny i autorów polskich. Starano się pozyskiwać autorów znających specyfikę polskiej akwarystyki, którzy potrafili wyjść naprzeciw jej potrzebom. Redaktorem polskiej wersji pisma był inż. Henryk Kilka, a sekretarzem redakcji — dr Elżbieta Szydłowska.

Magazyn odbiegał w treści i formie od tego, w jaki sposób do tej pory redagowano pisma dla akwarystów. Nie publikowano w nim porad dla początkujących akwarystów ani wskazówek dla hodowców rybek czy akwarystów majsterkowiczów, mających ambicję samodzielnie budować urządzenia techniczne do akwariów. Programowo więc przeznaczono pismo dla takich hobbystów, którzy „pierwsze kroki” mieli już za sobą. Starano się redagować pismo zgodnie z europejskimi trendami w tym zakresie, czyli przede wszystkim informować o tym, co nowe i najnowsze w akwarystyce i terrarystyce. Do tych nowości zaliczała się np. coraz popularniejsza, także w Polsce, moda na urządzenie stawów, sadzawek i kaskad ogrodowych.

² Wasz Redaktor, *Drodzy Czytelnicy*, „Aqua Terr” 1994, nr 2, s. 1.

Zawartość magazynu zorganizowana została w działach: *Ryby i rośliny akwariowe*, *Stawy ogrodowe* i *Terrarystyka*, które zawierały artykuły tłumaczone z języka niemieckiego, ale także teksty autorów polskich, merytorycznie bardzo dobrze przygotowane, w oparciu o literaturę fachową i naukową. Zaznajamiano czytelników z nowo pozyskanymi dla akwarystyki gatunkami ryb i roślin, z pielęgnacją i zasadami rozmnażania ryb „trudnych”, o specjalnych wymaganiach środowiskowych. W dziale *Znane, mało znane, nieznane, zapomniane* oprócz podawania informacji o akwarystycznych nowościach pisano o gatunkach kiedyś popularnych, a obecnie rzadko hodowanych, niemal zapomnianych. Od 1994 r. w niektórych zeszytach zaczęły się pojawiać artykuły na temat akwarystyki morskiej. Było to uzależnione od pozyskania przez redakcję tekstów spełniających określone wymogi, ciekawych i odpowiednio ilustrowanych. We wprowadzonym w 1998 r. dziale *Technika* publikowano teksty prezentujące najnowsze osiągnięcia z zakresu technicznego sprzętu akwarystycznego, zarówno produkcji krajowej, jak i zagranicznej. Wtedy też pojawił się dział *Wokół paetek*, w którym zamieszczano krótkie informacje dotyczące królewskich ryb z Amazonii, cieszących się niesłabnącym zainteresowaniem, których hodowcy są uznawani za arystokrację wśród akwarystów, ponieważ hodowla i pielęgnacja tych majestatycznych i pięknych ryb wymaga dużej wiedzy, doświadczenia i wytrwałości. W dziale *Magazyn Rozmaitości* z kolei zamieszczano szeroko pojęte informacje handlowe, tzn. reklamy sklepów i firm zoologicznych, placówek upowszechniających produkty firmy Tetra, cenniki, informacje o produktach zoologicznych, informacje o poszukiwanych lub oferowanych do wymiany rybach, roślinach i akcesoriach zoologicznych. Zawarte tu informacje o nowych trendach w światowej akwarystyce pozwoliły dostosować asortyment do zmieniających się „mód” i potrzeb akwarystów hobbystów. Na informowaniu o nowościach w handlu artykułami zoologicznymi skupiano się z zamysłem, by pełnić rolę swego rodzaju pomostu pomiędzy producentami, dystrybutorami a nabywcami. Ważny element stanowiły recenzje i omówienia nowości książkowych na światowym rynku wydawniczym oraz ważniejszych publikacji naukowych istotnych dla zainteresowanych akwarystów i terrarystów. Ten ostatni aspekt aktywności pisma redakcja tłumaczyła tym, że do tej pory polska akwarystyka rozwijała się w izolacji od akwarystyki światowej, która z przyjemnego jedynie zajęcia przekształciła się w hobby wymagające stałego poszerzania wiedzy przyrodniczej, organizowania wypraw naukowych, współpracy z uznanymi ośrodkami badań ichtiologicznych, botanicznych, chemicznych oraz prezentowania swoich osiągnięć na międzynarodowych wystawach. Takich działań nie było w powojennej akwarystyce i należało odrobić zaległości. Pozwalały na to pojawiające się coraz liczniej nowości książkowe oraz rozwijający się import nowych gatunków ryb i roślin oraz sprzętu akwarystycznego. Pismo wzięło na siebie rolę przewodnika koordynującego wszelkie przedsięwzięcia mające na celu skierowanie polskiej akwarystyki na tory europejskie i światowe — w sensie mentalnym, kulturowym. Oznaczało to sprostanie wymaganiom szybkiego przepływu wiado-

mości i informacji, także o organizowanych w Polsce i za granicą kongresach, sympozjach, seminariach oraz imprezach o charakterze handlowym, czyli wystawach i targach³.

Wartością „Magazynu Aqua” były obszerne artykuły wstępne, podpisane zazwyczaj przez oboje redaktorów, w których nie tylko nakreślali linię programową pisma, tłumacząc powody każdej inicjatywy i każdej zmiany, ale także komentowali aktualny status polskiej akwarystyki i terrarystyki, konfrontując je ze światowymi osiągnięciami w tych dziedzinach. Szczególnie w latach tuż po przemianach ustrojowych skupiali się na uwarunkowaniach, w jakich dotąd działali akwaryści, i na możliwościach, jakie daje gospodarka rynkowa i kontakty z zagranicą. Interesująco też pisali np. o zmianach klimatycznych i działaniach mających na celu powstrzymanie degradacji środowiska naturalnego i przywrócenie zachwianej równowagi biologicznej na Ziemi oraz ochronę zagrożonych gatunków. Zwracali ponadto uwagę na znaczenie badań naukowych w zakresie biologii dla zapewnienia optymalnych warunków hodowli ryb i uprawy roślin akwariowych.

Czytelnicy bardzo dobrze oceniali pismo — samą inicjatywę wydawania pisma akwarystycznego wobec niedostatecznej liczby podręczników i książek z tej dziedziny na rynku polskim — oraz jego wartość merytoryczną i formę, podkreślając, że reprezentuje poziom europejski. Także szata graficzna pisma była bardzo wysoko oceniana przez czytelników. Opinie te pismo zawdzięczało perfekcyjnym zdjęciom o dużych walorach artystycznych. Redakcja wychodziła bowiem z założenia, że dopiero na dużych, wyraźnych fotografiach można w pełnej krasie podziwiać piękno ryb akwariowych, ponadto widoczne są na nich szczegóły budowy, których nie da się zaobserwować gołym okiem.

Pomimo starań redakcji nie udało się wokół pisma skupić polskich autorów i merytorycznie usamodzielniać się od niemieckiego pierwowzoru, tekstów rodzimych akwarystów było bardzo mało. Redaktorzy zastanawiali się, dlaczego tak jest, dlaczego akwaryści hobbysci nie odczuwają potrzeby dzielenia się wiedzą i doświadczeniem; dlaczego nie robią tego naukowcy profesjonalnie zajmujący się botaniką i zoologią wodną. Wnioskami z tych rozważań dzielili się z czytelnikami: według nich była to polska specyfika, wynikająca z tego, że u nas inaczej traktowano to hobby niż w Europie. W Polsce bowiem większość akwarystów i terrarystów swoje hobby traktowało komercyjnie. Ludzie ci, raz „ustawiwszy” hodowlę, prowadzili ją tak długo, jak długo znajdowali zbyt na „wyprodukowane” ryby. Nie byli zainteresowani poszerzaniem wiadomości, a tajemnic swego powodzenia hodowlanego strzegli jak tajemnicy służbowej. Ze zrozumiałych względów nie pisali więc do prasy hobbystycznej. Pozostała grupa akwarystów i terrarystów uprawianie swego hobby traktowała relaksowo jako odskocznnię od zajęć dnia codziennego. Ci, mający nieraz

³ H. Kilka, E. Szydlowska, *Szanowni Państwo, mili Czytelnicy!*, „Magazyn Aqua” 1992, nr 0, s. 3–4.

liczące się rezultaty hodowlane i doświadczenie, sięgali co prawda po literaturę, by poszerzać wiedzę, ale już wymagające wysiłku pisanie było poza ich możliwościami. Z kolei profesjonaliści (naukowcy) akwarystykę i terrarystykę zawsze traktowali marginalnie. Według redaktorów „Magazynu Aqua” w naszym kraju nigdy nie organizowano poważnych badań mających na celu poznawanie i dokumentowanie życia zwierząt pielęgnowanych oraz hodowanych w akwariach i terrariach⁴.

Magazyn przestał się ukazywać razem z ostatnim numerem za 1999 r., mimo że podawano w nim zapowiedź artykułów w numerze następnym oraz warunki prenumeryaty na rok 2000. W sumie wyszło więc 25 numerów (w łącznej numeracji: 0–24). Prawdopodobnie przyczyną zamknięcia pisma były finanse. O trudnościach z funduszami na wydawanie kolejnych numerów redakcja pisała niejednokrotnie, prosząc swoich czytelników o regularne opłacanie prenumerat i o zachęcanie do tego wszystkich zainteresowanych akwarystyką i terrarystyką. Problemów nastręczała także dystrybucja pisma. Ok. 80% z siedmiotysięcznego nakładu przekazywano do rozpowszechniania w kioskach RUCH-u, gdzie, z powodu znikomej liczby, ginęły wśród zalewu innych kolorowych pism i nie miały szansy zostać zauważone przez potencjalnych zainteresowanych. Stąd niemal 2/3 zeszytów, nie znajdując nabywcę, zwracanych było do wydawcy. Sklepy zoologiczne nie wykazywały zaś zainteresowania magazynem, tylko nieliczne decydowały się na kupno i sprzedaż detaliczną w sumie ok. 500 egz. Na domiar złego wiele z tych sklepów zaczęło się przebrzmiewać i stawiać na sprowadzanie i sprzedaż karmy i produktów dla psów i kotów jako towarów znacznie bardziej dochodowych⁵. Pomimo starań nie udało się więc pozyskać takiej liczby czytelników, która by zapewniła stabilność finansową pisma. Przyczyny tego ostatniego można upatrywać także w założeniu pisma od początku skierowanego do wytrawnego już akwarysty, który po czasopismo sięgał nie jak po podręcznik, ale jak po lekturę pogłębiającą jego wiedzę i umiejętności.

W tym samym mniej więcej czasie, bo w 1993 r., podjęto kolejną próbę powołania czasopisma akwarystycznego. Jego inicjatorem było poznańskie Wydawnictwo „Słońce” reklamujące się nieco humorystycznie jako Wydawnictwo Podnoszenia Poziomu i Jakości Życia, Spółka Cicha, pod auspicjami Towarzystwa Upiększania t.n.z. Funkcję redaktora naczelnego „Przeglądu Akwarystycznego” pełnił Zbyszko Dominiczak, a konsultantami naukowymi i recenzentami tekstów byli profesorowie Stefan Kornobis w zakresie akwarystyki i Stanisław Bąba w zakresie poprawności językowej tekstów, dr Adam Latusek odnośnie do akwarystyki oraz Paweł Sułkowski w zakresie geografii i Leszek Bolewski w odniesieniu do zagadnień z dziedziny chemii. Wśród autorów znaleźli się m.in. publikujący także w innych pismach akwarystycznych prof. dr hab. Henryk Szelegiewicz, dr Jan Rembiszewski, dr Adam Taborski i Mirosław Celler. Pierwszy numer kwartalnika ukazał się jesienią 1993 r.

⁴ E. Szydłowska, *Szanowni Państwo! Mili Czytelnicy*, „Magazyn Aqua” 1999, nr 21, s. 3.

⁵ *Szanowni Państwo! Mili Czytelnicy*, „Magazyn Aqua” 1995, nr 6, s. 3.

Na zawartość „Przeglądu Akwarystycznego” składały się artykuły na temat ryb i roślin wodnych mające charakter popularnonaukowy, zaopatrzone w liczne odniesienia do literatury przedmiotu. Szata graficzna natomiast była dość uboga, teksty ilustrowano jedynie czarno-białymi rysunkami. Ostatni, zarejestrowany w bazach bibliotek numer 2/3 wydany został w 1997 r. Pismo ukazywało się bardzo nieregularnie, czego powodem okazywały się trudności finansowe i one także prawdopodobnie stały się przyczyną jego zawieszenia.

Lukę po „Magazynie Aqua” zapełniło debiutujące w październiku 1999 r. pismo „Nasze Akwarium” z podtytułem: „Miesięcznik miłośników i hodowców”, wydawane przez poznańską firmę Fuga ar. Krzysztof Stefko⁶. Funkcję redaktora naczelnego pełnił Wojciech Hapke. Pismo miało też kilku stałych współpracowników naukowców — zoologów, botaników, przedstawicieli nauk weterynaryjnych. W kolejnych latach zaczęli publikować m.in. Adam Adamski, Jerzy Antychowicz, Dariusz Kucharczyk, Stefan Kornobis, Maja Prusińska, Hubert Zientek, Roman Kujawa, Dominik Tomaszewski oraz Tomasz Nidecki, Artur Białosiewicz, Andrzej Sieniawski, Chris Luckamp, Ida Rolek, Marcin Szmel, Radosław Bednarczuk, Michał Paczkowski i Paweł Szewczak. Miesięcznik, oparty na polskim kapitale, był niezależny, nie miał powiązań z producentami czy dystrybutorami sprzętu akwarystycznego. Pod względem merytorycznym redakcja tego periodyku wyszła z założenia, że będzie to pismo, w którym wszyscy akwaryści — zarówno mniej, jak i bardziej doświadczeni — znajdą coś dla siebie. W związku z tym, że wiedza o akwarystyce nieustannie się rozwijała, nieodzowne stało się publikowanie tych nowych informacji, będących odpowiedzią na potrzeby czytelników. Misją czasopisma było przekazywać taką wiedzę i w taki sposób, aby nie tylko umożliwić bezpieczną i satysfakcjonującą hodowlę organizmów wodnych, ale także aby zachęcić do własnych poszukiwań i zdobywania własnej wiedzy w nowych obszarach akwarystyki. Starano się, aby artykuły poruszały możliwie szerokie spektrum zagadnień⁷. Redakcja deklarowała ponadto, że będzie udostępniała łamy organizacjom, związkom i stowarzyszeniom związanym z akwarystyką, co miało na celu ożywienie środowisk akwarystycznych, ich konsolidację oraz zwiększenie zainteresowania akwarystyką⁸. Działając w tym duchu, pismo było współorganizatorem — z Muzeum Przyrodniczym UMK w Toruniu — od 2000 r. kolejnych edycji Forum Akwarystyki Polskiej, imprezy obfitującej w atrakcyjne prelekcje, dającej możliwość ciekawych dyskusji oraz zapoznania się z ofertą wielu firm akwarystycznych.

„Nasze Akwarium” zajmowało się także szeroko pojętą popularyzacją akwarystyki, publikując materiały, których celem było przekonanie społeczeństwa, że warto

⁶ Od numeru 24 z 2001 r. wydawnictwo magazynu przejęła poznańska firma „Topol”, w 2005 r. (od numeru 66) — firma JM Stefko; od numeru 69 — firma JM Stefko, Małgorzata Stefko w Poznaniu.

⁷ A. Białosiewicz, *Od Redakcji*, „Nasze Akwarium” 2006, nr 83, s. 3.

⁸ Redakcja, *Od Redakcji*, „Nasze Akwarium” 1999, nr 0, s. 3.

założyć akwarium i że może być ono radością i pożytkiem. Osobne miejsce w miesięczniku znajdowały recenzje i streszczenia akwarystycznej literatury krajowej i zagranicznej oraz artykuły z zakresu akwarystyki morskiej i innych, mniej popularnych w Polsce odmian akwarystyki, np. paludariów czy akwariów holenderskich. W sposób zaplanowany i jednolity pod względem metodologii prezentowano gatunki ryb i roślin. Materiały publikowano w ramach m.in. takich działów: *Zdaniem eksperta*, *Z pogranicza nauki* (np. o właściwościach niektórych gatunków ryb), *Ryba...*, *Rośliny*, *Blisko akwarium* (ciekawostki akwarystyczne), *Z parkietu* (o towarzystwach akwarystycznych), *W słonej wodzie* (o akwarystyce morskiej), *W sieci* (o akwarystyce w Internecie), *Choroby*, *Sam zrobię*, cykl artykułów na temat ogrodowych oczek wodnych. W kolejnych numerach pojawiały się coraz to nowe działy, m.in. *Tanganyka* i *Malawi*. Zamieszczano także wywiady ze znanymi i ciekawymi ludźmi — zarówno bardzo poważne i fachowe, jak i te pokazujące, że akwarystyka to hobby łączące zwykłych ludzi i tych z pierwszych stron gazet. Struktura pisma nigdy nie była „domknięta” i sztywna, zwykle zależała od charakteru i tematyki publikowanych materiałów. Spora ich część zawsze dotyczyła podstaw akwarystyki.

W czasopiśmie wprowadzono podział artykułów na teksty odautorskie i eksperckie. Te pierwsze, pisane najczęściej przez praktyków, będące odbiciem ich prywatnych doświadczeń — publikowano na odpowiedzialność ich autorów. Jako artykuły eksperckie traktowano teksty pisane przez uznane autorytety w dziedzinie akwarystyki lub przez takie osoby recenzowane. Od ostatniego numeru z 2004 r. nastąpiła zmiana koncepcji i układu pisma. Odtąd w kolejnych numerach pojawiał się, oprócz tradycyjnych artykułów, temat przewodni i jemu zostało poświęconych kilka tekstów. Chodziło o to, aby hobbyści zainteresowani konkretnymi tematami mogli w jednym miejscu znaleźć jak najwięcej istotnych dla nich informacji, odpowiedzi na nurtujące ich pytania i wskazówek, skąd mogą czerpać dodatkową, problemowo sprecyzowaną wiedzę.

Troską redakcji było zachęcenie do uprawiania akwarystyki młodych ludzi. Stąd duże zainteresowanie problematyką zakładania akwariów w szkołach. Przeprowadzony przez redakcję na początku lat 2000. research wykazał, że akwaria posiadał znikomy procent polskich szkół. Wniosek płynący z rozmów z dyrektorami był taki, że wolą oni otrzymywane przez władze nadrzędne dotacje przeznaczać np. na komputeryzację szkół niż na coś, co nigdy nie da spektakularnych efektów: „bo znacznie lepiej brzmi podanie informacji o założeniu kolejnej szkolnej pracowni komputerowej, niż mówienie o sukcesach w hodowli rybek”. Nie występując absolutnie przeciw postępowi technicznemu w szkołach, redakcja zachęcała wszystkich nauczycieli przyrodników oraz uczniów opiekujących się akwariami do współpracy, do przysyłania relacji ze swoich doświadczeń oraz zdjęć akwariów i hodowli, oferując w zamian możliwość ich publikacji na łamach magazynu oraz bezpłatną prenumeratę dla szkoły⁹.

⁹ Redakcja, *Od Redakcji*, „Nasze Akwarium” 2000, nr 5, s. 3.

Już na przełomie lat 90. i 2000. redakcja podjęła inicjatywę stworzenia na powstającym właśnie portalu TP Internet jego hobbystycznej części związanej z akwarystyką. W pierwszej kolejności zaplanowano zamieścić tam atlas ryb i roślin, z jakimi akwarysta ma najczęściej do czynienia. Zaplanowano też opracowanie strony weterynaryjnej, umożliwiającej szybkie poradnictwo znanych specjalistów oraz księgarni internetowej z tanimi pozycjami z zakresu akwarystyki, ukazującymi się na świecie oraz sklepu z akcesoriami i częściami zamiennymi do urządzeń akwarystycznych. Na portalu planowano także publikować, w miarę możliwości, archiwalne wydawnictwa z zakresu akwarystyki¹⁰.

W kontekście zmian na rynku prasowym po przemianach ustrojowych redakcja podjęła temat reklam na łamach pism hobbystycznych, objaśniając ich sens i rolę. Słusznie zauważano, że akwarystykę tworzą nie tylko hobbyści hodowcy, ale także firmy i organizacje działające w tej branży. Dobry kontakt z nimi, rozsądne promowanie ich działalności oraz aktywizacja środowiska i tworzenie w nim maksymalnie sprzyjającej atmosfery jest warunkiem rozwoju wspólnoty hobbystów, zwłaszcza że decyzja o przyjęciu reklamy jakiejś firmy zawsze była poprzedzona swoistym wywiadem na temat jej wiarygodności oraz perspektyw dostępności jej produktów na rynku. To, że magazyn się ukazywał, było więc zasługą nie tylko czytelników, którzy go kupowali, a zatem i na swój sposób sponsorowali, ale także właśnie reklamodawców¹¹.

Pod względem graficznym pismo prezentowało wysoki poziom, zamieszczane fotografie miały charakter profesjonalny. Całości dopełniały humorystyczne rysunki autorstwa m.in. Andrzeja Mlecзки i Macieja Trzepałki. W 2004 r. po raz pierwszy przygotowano bibliofilską edycję roczników „Naszego Akwarium” w starannej oprawie, skarbnicę akwarystycznej wiedzy i ozdobę biblioteki.

„Nasze Akwarium” sprzedawano w wybranych sklepach akwarystycznych w całym kraju, w salonach Empik i Kolportera, a także w prenumeracie. Prenumeratorzy (w latach 2000. było to ok. 1000 osób) mogli liczyć na nieco niższą cenę pojedynczego numeru, na dołączane do niej gratisy, przydatne każdemu akwaryście oraz na możliwość bezpłatnego testowania udostępnianego przez redakcję sprzętu akwarystycznego oraz próbek pokarmu. Ostatni znany numer miesięcznika — 124. — datowany był na październik–listopad–grudzień 2010 r. i zawierał informację o zmianach reorganizacyjnych, jakie zaszły w drukarni, redakcji i w procesie wydawniczym, które spowodowały opóźnienie w ukazywaniu się poszczególnych numerów i kumulowaniu kilku numerów w jednym zeszycie. W międzyczasie redakcja zadeklarowała, że przygotowuje się do zmiany projektu pisma, które w nowej odsłonie miałyby się ukazać w kwietniu 2010 r. W numerze 124. były też zapowiedzi tematów w numerze kolejnym. Nie wiadomo, co spowodowało zamknięcie pisma. Można tylko

¹⁰ W. Hapke, *Od Redakcji*, „Nasze Akwarium” 2000, nr 6, s. 3.

¹¹ *Od Redakcji*, „Nasze Akwarium” 2001, nr 21, s. 3.

przypuszczać, że chodziło o finanse. Zmiany w zakresie nakładu pisma — od 9800 w 2002 r. i 10 400 egz. w latach 2003–2005 do 6500 egz. od końca 2005 r. i 4800 egz. od połowy 2010 r. — mogłyby z kolei sugerować spadek popularności pisma, ale taka diagnoza nie może być do końca prawdziwa, ponieważ w okresie zmniejszonego nakładu magazynu funkcjonowała już jego strona internetowa i wersja elektroniczna, które zapewne „przejęły” część czytelników.

Dopiero na początku lat 2000. dało się zaobserwować rosnące zainteresowanie akwarystką; liczbę akwarystów szacowano mniej więcej na 150–200 tys. osób i liczba ta systematycznie wzrastała. Akwaria zaczęły się pojawiać w przestrzeniach publicznych, np. w restauracjach czy firmach; wzrosła znacznie estetyka sklepów zoologicznych. Dostrzegano także wartość akwaryстики dla wychowania młodego pokolenia, dawała ona bowiem możliwość obserwowania świata wodnego i opieki o stworzeniami w nim żyjącymi, uczyła wrażliwości na piękno i potrzeby innych, rozbudzała wyobraźnię, pobudzała do zgłębiania wiedzy i stanowiła zdrową alternatywę dla komputerów, telefonów komórkowych czy krwistych bajek oglądanych na ekranie¹². Choć ogólna recesja gospodarcza w kraju w połowie lat 2000. działała na niekorzyść akwaryстики, powodując zauważalne spadki w handlu w sklepach zoologicznych, to jednak na plus odnotowywano fakt, że coraz więcej sklepów zoologicznych (w tym z asortymentem akwarystycznym) osiągało poziom zasługujący na jakość „Q”. Widać w nich było większą dbałość o zwierzęta, warunki ich życia i kondycję zdrowotną. Coraz częściej mocną stroną sklepów stanowiła fachowość obsługi i rzetelna informacja; handlowcy coraz częściej uczestniczyli w różnego rodzaju szkoleniach. Polskie produkty do pielęgnacji zwierząt były coraz bardziej znane i cenione na świecie, co najlepiej świadczyło o ich jakości. Za to rzadziej zdarzało się, by trafiały one do rąk odbiorców bez wyczerpujących opisów czy instrukcji. Polscy hobbyści zaczęli być widoczni na światowych imprezach¹³. Dużą rolę przypisywano Internetowi, dzięki któremu akwaryści mieli możliwość inicjowania wielu przedsięwzięć, zarówno o charakterze niekomercyjnym, jak i komercyjnym. Zwracano jednak także uwagę na pewne uproszczenia i komercjalizację hobby. Pisano: „W dzisiejszych czasach wystarczy mieć pieniądze, iść do supermarketu i kupić welona w kuli, plastikowego nurka, pudełko markowego pokarmu i jest się akwarystą. Czy aby na pewno?”¹⁴. W tym kontekście promowano mocno czasopisma akwarystyczne tworzone z myślą o ludziach głęboko zafascynowanych różnorodnością form i przejawów życia, szukających w podwodnym świecie inspiracji oraz odpowiedzi na różne ważne pytania. Na pewno do takich należał poznański magazyn „Akwa Forum. Kwartalnik akwarystyczny dla hodowców i miłośników ryb” wydawany przez firmę „Topol” — tę samą, która wydawała „Nasze Akwarium”. Pierwszy

¹² *Od Redakcji*, „Nasze Akwarium” 2001, nr 22, s. 3.

¹³ *Od Redakcji*, „Nasze Akwarium” 2004, nr 60, s. 3.

¹⁴ K. Kaźmierczak, T. Nidecki, *Od redakcji*, „Magazyn Akwarium” 2002, nr 2, s. 3.

numer ukazał się z datą październik–grudzień 2001. Funkcję redaktor naczelnej pełniła Marzenna Kielan (do nr 5 za październik–grudzień 2002 r.; od początku 2003 r. funkcję tę pełniła Anna Hapke). Pismo skierowane było do odbiorców, którzy „naucę akwarystycznego abecadła mają już za sobą, zdobytą wiedzę i umiejętności wykorzystywali już niejednokrotnie w praktyce i teraz rozglądają się za czymś, co mogłoby jeszcze ubarwić, urozmaicić i ożywić codzienność uprawianego hobby”¹⁵.

Wśród stałych współpracowników pisma znaleźli się autorzy niemal z całego świata, poczynając od krajów europejskich, a na Meksyku i Wenezueli kończąc. Byli to m.in. Ad Konings, Juan Miguel Artigas Azas, Ronald Coleman, Shane Linder i Horst Linke. Czytelnicy „Akwa Forum” dostawali więc solidną dawkę wiedzy na temat funkcjonowania wodnych ekosystemów na całym świecie. Oryginalność w doborze autorów oraz ich otwartość i entuzjazm sprawiły, że redakcja miała do dyspozycji unikatowe, nigdzie dotąd niepublikowane zdjęcia rzadkich egzotycznych okazów ryb. Prezentowana w piśmie różnorodność poglądów, racji i przekonań, dotyczących uprawiania akwarystyki, przyczyniała się do poznawania wizji świata innych ludzi, do innych interpretacji jego zjawisk¹⁶. Obraz świata roślin i zwierząt wodnych — tego zza szyb akwarium i obserwowanego w naturze — widziany był bowiem oczami pasjonatów i naukowców. Wiele tekstów niosło ze sobą pewną egzotykę wynikającą ze szczególnych zamięłowań autorów do obserwowania i opisywania akwarystycznych i okołakwarystycznych zjawisk, występujących w mało znanych lub całkiem obcych kulturach.

Materiały publikowane w magazynie zorganizowane były w kilku działach: *Rzeki i bystrza*, *Lasy deszczowe*, *Morza i oceany*, *Hobby*, *Nauka i akwarystyka*, *Hobby i technologia*, *Nie tylko ryby*, *Jeziora*, *Aktualności*. Jak wynika już z samych nazw działów, artykuły — w znacznym zakresie oparte na literaturze naukowej, w większości anglojęzycznej — obejmowały tematykę daleko wykraczającą poza uprawianie hobby w domowym akwarium. Publikowano bardzo mało artykułów poradnikowych, a dużo artykułów mających na celu przybliżenie czytelnikowi świat zwierząt i roślin wodnych i ich występowania w środowiskach naturalnych. Przedmiotem zainteresowania autorów oprócz ryb były też inne zwierzęta wodne: raki, korale, krewetki, gąbki — zamieszkujące oceany, morza, rzeki, stawy i jeziora całego świata — we wszystkich aspektach ich życia i funkcjonowania w swoich środowiskach. Relacjonowano ponadto badania prowadzone nad mieszkańcami wielkich akwenów, takich jak jeziora: Tanganika i Malawi, Jezioro Wiktorii czy badania nad rybami Amazonki. Wielokrotnie zwracano uwagę na problemy, z jakimi wiąże się hodowla akwariowa ryb egzotycznych, najczęściej słonowodnych, które, zanim się w nich znajdą, trzeba odłowić, przetransportować. Pisano o zagrożeniach, wynika-

¹⁵ *Zaliczone lektury*, „Akwa Forum” 2003, nr 7, s. 3.

¹⁶ M. Kielan, *Infekcja zwana entuzjazmem*, „Akwa Forum” 2001, nr 1, s. 4.

jących z nieodpowiedzialnego handlu rybami egzotycznymi, o stratach, jakie powoduje nieumiejętne obchodzenie się z nimi „w drodze” z naturalnego środowiska do akwarium oraz o przepisach prawnych, zapewniających bezpieczne odłowy, transport, hodowlę i rozmnażanie ryb egzotycznych. Czytelników zachęcano, aby zamiast ryb odławianych z naturalnego środowiska kupowali wyhodowane już w akwariach, a razie problemów z tymi odławianymi natychmiast informowali służby weterynaryjne, które powinny podjąć śledztwo w celu zbadania warunków ich połowu i transportu¹⁷.

Do oryginalnych należały artykuły wstępne redaktor naczelnej Marzenny Kielan, w których wypowiadała się nie tylko na tematy związane z akwarystką uprawianą przez hobbystów amatorów, ale na znacznie szersze tematy, odnoszące się do ekologii, humanitaryzmu w traktowaniu zwierząt, sensu sztucznego wybarwiania ryb; wielokrotnie zwracała uwagę na to, aby żadnego hobby, którego przedmiotem jest żywe stworzenie, nie traktować tak, jakby nie miało nic wspólnego z tęsknotą do natury, ale było zwykłym snobizmem. A wręcz przeciwnie — by uprawianie hobby pozostawało stymulacją własnego rozwoju, poznania świata przyrody, zbliżenia się do niego i zrozumienia jego mechanizmów¹⁸.

Od nru 5 z 2002 r. nastąpiła zmiana tytułu na „Aqua Forum” oraz w związku z tym nieco zmodyfikowano układ graficzny okładki. Zmiana tytułu spowodowana była decyzją sądu odpowiedzialnego za rejestrację tytułów prasowych, który odmówił firmie Topol sp. z o.o. rejestracji tytułu w takim zapisie z powodu tego, że kilka miesięcy wcześniej taki tytuł został zarejestrowany przez inny podmiot. Pod winietą zamieszczano informację o poprzednim tytule pisma. W pierwszym okresie edycji pismo miało nakład 4550 egz.; wiosną 2006 roku nakład wynosił 2500 egz. Pismo sprzedawano detalicznie oraz w prenumeracie. Prenumeratorzy mogli liczyć m.in. na dołączane do niego gratisy w postaci próbek pokarmów dla ryb oraz na bezpłatne testowanie sprzętu akwarystycznego, udostępnianego przez redakcję. Ostatni numer „Aqua Forum” wyszedł wiosną 2006 r., wydany przez innego edytora — firmę JM Stefko w Poznaniu. W numerze nie ma żadnego sygnału, jakoby pismo miało się przestać ukazywać. Kłopotów — czy to finansowych, czy merytorycznych — wcześniej w zasadzie nie sygnalizowano. Jedyna wzmianka dotyczyła tego, że z powodu trudności finansowych, związanych z ogólnym załamaniem rozwoju gospodarczego w kraju, niektórzy reklamodawcy ograniczyli zamieszczanie reklam na łamach magazynu.

W tym czasie pierwsza redaktor „Akwa Forum” Marzenna Kielan, po odejściu z tego pisma, podjęła inicjatywę wydawania innego — „Cichlid News”, ukazującego się w latach 2004–2005. Co prawda wyszły tylko trzy numery, ale wysoki poziom

¹⁷ M. Kielan, *Primum non nocere*, „Akwa Forum” 2002, nr 2, s. 4.

¹⁸ Np. M. Kielan, *Rzecz o jaśminowym szamponie, okularach przeciwsłonecznych, biżuterii i snobizmie*, „Akwa Forum” 2002, nr 4, s. 4.

zamieszczanych na jego łamach artykułów daje mu stałe miejsce w subsegmentcie czasopism akwarystycznych. Pierwszy numer kwartalnika z podtytułem „Informacje ze świata pielęgnic” ukazał się w lipcu 2004 r. Formułą pismo przypominało nieco „Magazyn Aqua”, było bowiem polską wersją magazynu amerykańskiego wydawanego przez Aquatic Promotions Division. Wydawcą polskiej wersji pozostawała firma Tigra System Polska Sp. z o.o. w Piasecznie. Pismo ukazywało się w nakładzie 2000 egz. Mimo że — jak głosił tytuł — głównym tematem miały być jedne z najpopularniejszych ryb w akwariach w kraju — pielęgnice, zamieszczano artykuły o wielu innych gatunkach ryb, także o mało dostępnych w Polsce. Nie brakowało ponadto artykułów omawiających życie ryb w ich naturalnych środowiskach. Pismo można było nabyć jako pojedyncze numery oraz w prenumeracie. Od samego początku pismo miało swoją witrynę internetową, gdzie znajdowały się informacje dotyczące magazynu oraz książek powiązanych z nim tematycznie. Pierwszy numer polskiej wersji pisma zyskał duże uznanie czytelników¹⁹, toteż za zaskoczenie należy uznać koniec edycji po trzecim numerze, z lutego 2005 r., zwłaszcza że żadna podana w nim informacja nie zapowiadała końca, ale wręcz przeciwnie — w numerze znajdował się anons kolejnego na maj 2005 r., a nawet wizerunek jego okładki.

Również w 2004 r. rozpoczęła się edycja magazynu pn. „Morszczaki. Kwartalnik akwarystów morskich”. Jego wydawcą była firma „IGIMLI” w Warszawie, a redaktorem Marcin Piotrowski. Pismo kierowano do miłośników akwarystyki morskiej, twórcom przyświecała idea „Dzielić się wiedzą i doświadczeniem”. Według redakcji akwarystyka morska stawała się coraz bardziej popularna, przybywało obiektów prezentujących faunę i florę mórz, więc zasadne stało się powołanie pisma traktującego o życiu ryb i koralu — zarówno dla posiadających już akwaria morskie, jak i tych, którzy chcieli je dopiero założyć. W zamieszczanych na łamach pisma artykułach szczególnie nacisk położono na zagadnienia związane z technologią, ponieważ przeniesienie fragmentu żywego ekosystemu dzikiej rafy koralowej do innego klimatu i zamkniętej przestrzeni sztucznego zbiornika wodnego — bez jej dogłębnej znajomości — bywa niezwykle trudne i wymaga specjalistycznej wiedzy²⁰.

Na strukturę pisma składały się następujące działy: *Wiadomości z rafy* — zawierał teksty prezentujące obiekty akwarystyki morskiej oraz spotkania, sympozja, konkursy itp. akwarystyczne; *Dzika rafa* — prezentował rafy koralowe na świecie, *Wywiady* — redaktor naczelny przeprowadzał je z osobami zajmującymi się zawodowo lub hobbystycznie akwarystką morską; *Korale miękkie*, *Ryby*, *Bezkęgowce* — działy te zawierały artykuły charakteryzujące dane grupy zwierząt, opracowane na podstawie literatury oraz doświadczeń hodowców; *Technika* — w dziale tym omawiano techniczne aspekty utrzymywania domowego akwarium morskiego oraz techniki optymalizacji warunków życia zwierząt w akwarium; *Moja solniczka* — to z kolei prezentacje

¹⁹ M.B. Kielan, *Edytorial*, „Cichlid News” 2004, nr 2, s. 4.

²⁰ M. Piotrowski, *Drogi Morszczaku*, „Morszczaki” 2004, nr 1, s. 2.

akwariów morskich nadesłane przez czytelników; *Felieton* — na tematy akwarystyczne i okołakwarystyczne; *Podróże dalekie i bliskie* — to relacje z wizyt w ciekawych oceanariach na świecie; *Morszczaki w sieci* — zamieszczane tu teksty omawiały godne polecenia serwisy internetowe poświęcone akwarystyce morskiej; *Na rynku* — tu zamieszczano informacje o produktach stosowanych do urządzania akwariów morskich oraz o pokarmach dla ich mieszkańców. Każdy z numerów liczył przeciętnie 80 stron, był bogato ilustrowany. Magazyn rozprowadzano w prenumeracie i przez sieć sklepów Empik. Wersja drukowana ukazywała się w nakładzie 3000 egz.

Równoległe z pracami nad drukowaną wersją pisma przystąpiono do prac związanych z uruchomieniem serwisu pn. morszczaki.pl. Planowano zamieszczać na niej prezentacje kolejnych, drukowanych numerów pisma oraz skrócone wersje poszczególnych artykułów. Dostępny też miał być interaktywny serwis fotograficzny, w którym każdy z internautów mógłby zamieszczać zdjęcia swojego zbiornika. Przewidziano także „miejsce” na forum dyskusyjne i sondaże. Ponadto planowano stworzenie elektronicznego słownika akwarystyki morskiej w rodzimym wydaniu, który by pozwolił np. ujednolicić nomenklaturę akwarystyczną. W dalszej perspektywie myślano o utworzeniu pełnej elektronicznej wersji „Morszczaków” z możliwością odpłatnego ściągania na własny komputer²¹.

Pomimo pozytywnego przyjęcia przez czytelników pismo nie utrzymało się na rynku i przestało się ukazywać po trzech numerach. Powodem okazały się finanse: kłopoty z nieuczciwymi reklamodawcami i dystrybutorami, którzy nie regulowali o czasie płatności za sprzedane egzemplarze magazynu, co w dużej mierze odbiło się na terminowości wydania kolejnego numeru. Prawdopodobnie zniechęciło to twórców i działalność wydawniczą zaniechano.

W tym samym roku (2001), co omówione przed chwilą „Aqua Forum” z ofertą „Magazynu Akwarium” wystąpił prywatny przedsiębiorstwa i właściciel kilku firm, w tym sieci sklepów akwarystycznych i portalu akwarystyka.pl, wielki entuzjasta akwarystyki we wszystkich jej aspektach — Dariusz Firlej. Wydawcą pisma była firma Konpol sp. z o.o. w Wincentowie koło Łącka. Sygnalny, zerowy numer pisma ukazał się jesienią 2001 r. z podtytułem: „Porady, praktyka, hobby”²². W zamyśle jego twórcy „Magazyn Akwarium” miał być pismem skierowanym przede wszyst-

²¹ (jema), *Morszczaki w internecie*, „Morszczaki” 2004, nr 1, s. 3. Obecnie strona morszczaki.pl jest niedostępna, trudno więc powiedzieć, czy zamierzenia przedstawione w pierwszym numerze pisma zostały zrealizowane.

²² W ciągu lat „Magazyn Akwarium” kilkakrotnie zmieniał swój podtytuł. Od nru 2 z 2005 r. brzmiał on „Nauka, praktyka, hobby”, by już w kolejnym nastąpiła zmiana na „Nauka, praktyka, porady”. Podtytuł „Praktyka, porady, hobby” funkcjonował stosunkowo długo, bo od nru 1 z 2006 r. do nru 2 z 2010 r. Kolejny, od nru 3 z 2010 r., brzmiał „Akwarium, terrarium, oczko wodne”, następnie od nru 1 z 2012 r. redakcja dokonała zmiany na „Miesięcznik pasjonatów akwarystyki”, z przyczyn formalnych zmieniony od nru 1 z 2017 r. na „Dwumiesięcznik pasjonatów akwarystyki”. Ostatni, wprowadzony od nru 1 z 2018 r., „Akwarystyka, terrarystyka, oczko wodne” — funkcjonuje do dziś.

kim do hobbystów początkujących i średnio zaawansowanych, dla tych akwarystów, którzy dążyli do podniesienia swojej wiedzy, którym zależało na jej popularyzacji, na rozwoju stowarzyszeń i związków akwarystycznych, którzy swoim doświadczeniem chcieli się dzielić z innymi²³.

W podtytule „Magazynu Akwarium” znalazły się słowa: porady, praktyka, hobby — wskazując na bazową zawartość pisma. Dużo miejsca zajmowały w nim artykuły stanowiące gotowe rozwiązania w zakresie najbardziej podstawowych zagadnień, np. wielkości akwariów, doboru ryb, doboru odpowiednich pokarmów. Akwaryści bardziej doświadczeni, pragnący poszerzyć swoją wiedzę mieli do dyspozycji dział o akwarium morskim, opisy ryb w ich warunkach naturalnych, a także tłumaczenia artykułów znanych autorów zagranicznych. Redaktorzy zwracali ponadto uwagę na bardzo ważny aspekt uprawiania akwarystyki, a mianowicie na handel rybami genetycznie modyfikowanymi i sztucznie barwionymi. Według nich wszelkie takie zmiany natury to przykład ludzkiej bezmyślności, skazującej ryby na cierpienie. Podobnie zresztą jak trzymanie ich w niedostosowanych, chociażby pod względem wielkości akwariach, np. w ozdobnych kulach²⁴.

Od początku istotnym elementem pracy redakcji była interakcja z czytelnikami oraz ze środowiskiem akwarystycznym. Uważano, że prasa ma specjalną misję w jego integrowaniu. Aby sprostać tym zadaniom, zamieszczano informacje o wydarzeniach i rozmaitych imprezach akwarystycznych, a także o nowych produktach, wspierających rozwój akwarystyki. Chciano, by współpraca dotyczyła producentów, hurtowników, właścicieli sklepów akwarystycznych oraz ich klientów, a także organizacji zrzeszających akwarystów. Starano się, aby wszelkie materiały i informacje były ciekawe, zrozumiałe i przydatne. Odpowiadając na zapotrzebowanie czytelników, część magazynu poświęcono ich akwariom, autorskim rozwiązaniom i ciekawym historiom z praktyki akwarystycznej²⁵. W pierwszym okresie pismo redagowali zawodowi dziennikarze, jednocześnie doświadczeni akwaryści i miłośnicy wodnego świata. Do grona tego należeli, oprócz redaktora naczelnego: Krzysztof Kaźmierczak — dziennikarz „Gazety Poznańskiej”, Michał Pręgowski — współpracownik magazynów „Luz” i „WWW” oraz Tomasz Nidecki — redaktor magazynu „WWW”.

Zasadnicza zawartość „Magazynu Akwarium” zorganizowana była w następujących działach: *Praktyka*, gdzie zamieszczano porady głównie dla początkujących i średnio zaawansowanych, np. jak założyć akwarium, jak rozmnożyć dany gatunek ryby czy jak je leczyć, bądź informacje na temat roślin akwariowych oraz zakładania i pielęgnacji oczek wodnych. Dział ten prowadził Michał Pręgowski. Dział *Encyklopedia* prowadził Krzysztof Kaźmierczak. Zamieszczano tu krótkie opisy gatunków

²³ K. Kaźmierczak, T. Nidecki, *Od redakcji*, „Magazyn Akwarium” 2002, nr 2, s. 3.

²⁴ T. Nidecki, K. Kaźmierczak, *Od redakcji*, „Magazyn Akwarium” 2002, nr 3, s. 3; M. Pręgowski, *Od redakcji*, tamże 2002, nr 10, s. 3.

²⁵ D. Firlej, *Od redakcji*, „Magazyn Akwarium” 2001, nr 0, s. 3; <https://magazynakwarium.pl/magazyn-akwarium-2001-pierwszy-numer/> [dostęp: 5.03.2023].

ryb i roślin wodnych, prezentacje gotowych obsad do akwariów, produktów akwarystycznych, książek i witryn akwarystycznych. W dziale *Moje akwarium* pojawiały się artykuły pisane przez akwarystów — czytelników magazynu. Stanowiły opisy rozwiązań, jakie ci stosowali w akwariach, dzieląc się tym samym swoimi doświadczeniami. W dziale *Nauka*, prowadzonym przez Michała Pręgowskiego, znajdowały się tłumaczenia artykułów autorstwa akwarystów o światowej renomie. Dużo miejsca poświęcano tu prezentacji biotopów, czyli naturalnych środowisk występowania ryb hodowanych później w akwariach. Artykuły te przeznaczone były zasadniczo dla średnio i bardzo zaawansowanych akwarystów, szukających możliwości poszerzania swojej wiedzy. Poza działami głównymi w rubrykach znajdujących się zwykle na początku i na końcu każdego numeru czytelnicy mogli znaleźć m.in. bieżące wiadomości akwarystyczne z kraju i ze świata, informacje o konkursach i wystawach, o działalności stowarzyszeń akwarystycznych, nowych produktach i udogodnieniach technicznych dla akwariów, listy do redakcji wraz z odpowiedziami, felieton oraz zapowiedzi zawartości numeru następnego. Działy te redagował Tomasz Nidecki. Całości numerów dopełniały ogłoszenia drobne oraz reklamy produktów akwarystycznych. Układ działów oraz ich zawartość zmieniały się w ciągu lat. Decyzje o modyfikacjach zapadały nieraz w związku ze zmianą redakcji, a tym samym koncepcji pisma, ale przede wszystkim w związku z sugestiami, postulatami, zapotrzebowaniem odbiorców. Zasadnicze działy nieraz „niknęły”, a całość materiału podzielona była jedynie na artykuły i stałe rubryki, takie jak np. korespondencja czytelników z redakcją, prezentacja różnych produktów akwarystycznych, ciekawostek, zapowiedzi zawartości kolejnego numeru. Na dłużej utrzymał się schemat wprowadzony na początku 2016 r., który obejmował następujące działy: *Akademia akwarystyki*, *Podróże akwarystyczne*, *Ryby — Ameryka Środkowa*, *Ryby — Ameryka Południowa*, *Ryby — Afryka*, *Ryby — Azja*, *Ryby — Australia i Oceania*, *Akwarystyka morska*, *Chemia wody* oraz stałe rubryki: *Aktualności*, *Wycinki prasowe*, *Encyklopedia*, *Historie akwarystyczne*, *Recenzja książki*, *Listy do redakcji*, *Produkty na rynku*, *Zapowiedzi*. Poszczególne działy i rubryki pojawiały się zeszytach w zależności od posiadanych materiałów; z czasem w grupie artykułów pojawiły się jeszcze m.in.: *Terrarystyka — gady*, *Rozmowy MA*, *Poznajmy się*, *Oczko wodne — porady ekspertów*, *Akwarystyka biotopowa*, *Żywnienie ryb*, *Publicystyka akwarystyczna*, *Pokarmy akwarystyczne*, *Technika akwarystyczna*, *Akwarystyka i ekologia*.

Pismo startowało z bardzo wysokiego pułapu: nakład pierwszego numeru — 50 000 egz. — co nawet na skalę europejską było wielkością niebotyczną. Kolorowy, nowoczesny periodyk z miejsca odniósł spory sukces rynkowy, zyskując sobie liczne i wierne grono czytelników. Od początku nie przynosiło jednak dużych zysków. Ale wówczas nie miało to żadnego znaczenia. Jego redaktor naczelny i właściciel w jednej osobie był bowiem człowiekiem majątnym i traktował „Magazyn Akwarium” jako kosztowne hobby, na które łożył zyski płynące ze swoich innych przedsiębiorstw. Niestety, w latach późniejszych pismu przyszło się zmierzyć z twardymi pra-

wami rynku. W celu ograniczenia kosztów zespół redakcyjny uległ okrojeniu, zmniejszył się również nakład, dostosowując się do bieżących potrzeb i krajowych realiów. Sprawy finansowe stały się m.in. także powodem zmian na stanowisku redaktora naczelnego. Po śmierci założyciela w 2011 r. redakcję przejęła wydawczyni Hanna Stepnowska, a następnie kolejno, a w zasadzie na zmianę funkcję tę pełnili: ona oraz Paweł Zarzyński i Paweł Czapczyk.

Od początku istnienia pisma zespół współpracowników zmieniał się wielokrotnie, na łamach magazynu swoją wiedzą i pasją dzieliło wielu akwarystów. W pierwszym okresie byli m.in.: Maciej Kostecki, Magdalena Kraus, Sebastian Kujath, Leszek Misiak, Sławomir Siudakiewicz, Ryszard Zieliński, Adam Adamski, Artur Białosiewicz, Wojciech Hehn, Paweł Szwabczyński i Andrzej Zabawski. W kolejnych latach do grona tego dołączyli m.in. Marzenna Kielan, Joanna i Paweł Zarzyńscy, Andrzej Ruczkowski, Jacek Klonowicz; swoje fotografie zamieszczali zaś m.in. Andrzej Zabawski, Adam Adamski i Artur Białosiewicz. W latach 2000. stałymi współpracownikami byli m.in.: Radosław Bednarczuk, Piotr Biegan, Jacek Klonowicz, Marta Mierzeńska, Roman Pawlak, Witold Perkowski, Julia Sarnowska, Andrzej Sieniawski, Karolina Szawdzin, Witold Strużyński, Michał Zanecki, Joanna i Paweł Zarzyńscy, Hubert Zientek, Anna Stepnowska.

Redakcja „Magazynu Akwarium” była też wydawcą *Wielkiej encyklopedii akwarystyki*, ukazującej się jako seria. W 2007 r. ukazała się część druga tomu pierwszego — *Rośliny w akwarium* pod red. D. Firleja, a w 2009 r. część 8. tomu pierwszego — *Pierwsze akwarium morskie* Łukasza Kura i Pawła Zarzyńskiego. Inicjatywa miała objąć kilkanaście tomów, poświęconych poszczególnym aspektom akwarystyki, ale ostatecznie ukazały się tylko wspomniane powyżej dwie części. Prawdopodobnie przyczyną przerwania prac edytorskich nad serią była śmierć głównego jej inicjatora i redaktora „Magazynu” Dariusza Firleja w 2011 r. Z kolei w 2007 r. redakcja podjęła kolejną inicjatywę, serię „Zeszytów Akwarystycznych”. Publikowane w jej ramach broszury zawierały kompleksowe informacje na temat danego zwierzęcia wodnego lub rośliny dla doświadczonych akwarystów. Seria zyskała przychylną ocenę czytelników, w sumie ukazały się 62 zeszyty.

Od samego początku edycji pisma funkcjonowała także strona internetowa magazynu²⁶, która umożliwiała prenumeratę przez Internet, zamawianie ogłoszeń drobnych, zawierała skrócone wersje artykułów z aktualnego numeru oraz powiększające się z czasem archiwum materiałów. Od maja 2007 r. pismo w całości ukazywało się również w wersji elektronicznej, dostępnej w e-kiosku. Jego cena była o połowę niższa niż wersji papierowej i ukazywała się wcześniej. W styczniu 2011 r. uruchomiony został profil pisma na Facebooku, następnie na Instagramie i Twitterze. Internet stał się sprzymierzeńcem miesięcznika, ale także jego konkurentem. Z jednej strony — stanowił niewyczerpane źródło wiedzy, ułatwienie w poszukiwaniach

²⁶ *Magazyn Akwarium*, <https://magazynakwarium.pl/> [dostęp: 24.11.2023].

informacji, a z drugiej — zaporę dla prasy drukowanej. Od początku więc starano się „oswoić” Internet i uczynić zeń narzędzie dla „Magazynu Akwarium”.

Na początku 2017 r. „Magazyn Akwarium” pojawił się w nowej nieco odświeżonej formie. Wydawca i redaktor zdecydowali, że pismo będzie się ukazywało w trybie dwumiesięcznym — bez uciążliwych dla wszystkich przestojów, poślizgów czasowych i podwójnej numeracji. Objętość wzrosła do 108 stron, nakład wynosił 4000 egz. Czasopismo zachowało swój ogólniakwarystyczny charakter, łącząc nieprofesjonalnych miłośników podwodnych światów z ichtiologami i specjalistami z wybranych dziedzin akwarystyki. Na jego łamach nadal spotykali się więc doświadczeni autorzy oraz debiutanci, a początkujący hobbysci z hodowcami szczycącymi się wieloletnim nieraz stażem akwarystycznym. Nowością było powołanie Rady redakcyjnej mającej za zadanie merytoryczne opiniowanie materiałów nadsyłanych do redakcji²⁷.

„Magazyn Akwarium”, jako jedyne wówczas polskojęzyczne czasopismo poświęcone szeroko rozumianej akwarystyce, nawiązał współpracę i objął patronatem medialnym ważne placówki i instytucje użyteczności publicznej, takie jak m.in.: Akwarium Gdyńskie, Zoo w Płocku, miejski Ogród Zoologiczny Sp. z o.o. w Łodzi, Ogród Zoobotaniczny w Toruniu, Muzeum Przyrody Dwór Lutosławskich w Drozdowie, Centrum Edukacji Ekologicznej i Rewitalizacji Jezior w Szczecinku, Oceanarium w Międzyzdrojach, Biotope Aquarium Contest i Oceanikę. Dzięki partnerom, zaprzyjaźnionym stowarzyszeniom i instytucjom, „Magazyn” pokazał wiele ciekawych miejsc w Polsce, uczestnicząc w szeregu ważnych przedsięwzięć akwarystycznych²⁸. Pismo ponadto było inicjatorem Akademii Magazynu Akwarium, która zainaugurowała działalność w kwietniu 2018 r. na Targach Zoologicznych Animals Days w Nadarzynie, a jej kolejne edycje odbyły się w marcu i we wrześniu roku następnego. Pod tym szyldem organizowano warsztaty i pokazy aktywizujące zarówno dorosłych, jak i dzieci. Projekt polegał m.in. na pokazowym — tj. na oczach publiczności — zakładaniu akwariów dekoracyjnych, akwariów biotopowych, terrariów tropikalnych i akwaterrariów (czyli zbiorników z częścią wodną i lądową). Hasłem inicjatywy było „I Ty możesz zostać akwarystą lub terrarystą”. W jego myśl doświadczeni hodowcy w przystępny sposób wprowadzali w arkana obu pasji, demonstrując, krok po kroku, jak wyczarować podwodny bądź lądowy świat tropikalny, ograniczony jedynie ścianami zbiornika²⁹.

²⁷ P. Czapczyk, *Edytorial*, „Magazyn Akwarium” 2017, nr 1, s. 3.

²⁸ *Magazyn Akwarium współpraca partnerska*, <https://magazynakwarium.pl/wspolpraca-z-magazynem-akwarium-na-zasadach-> [dostęp: 20.05.2023].

²⁹ *Akademia Magazynu Akwarium (AmA), czyli akwarystyka i terrarystyka bez tajemnic*, <https://magazynakwarium.pl/akademia-magazynu-akwarium/>; *II edycja Akademii Magazynu Akwarium 2019 za nami!*, <https://magazynakwarium.pl/akademia-magazynu-akwarium-5/>; *XVII Międzynarodowe Targi Zoologiczne PET FAIR - Edycja: 2019-09-13 – 2019-09-15*, <https://www.targi.lodz.pl/targi/337-xvii-miedzynarodowe-targi-zoologiczne-pet-fair/6572-dla-odwiedzajacych/akademii-magazynu-akwarium> [dostęp: 20.05.2023].

Nawet w trudnych okresach redakcję cechowała sumienność i odpowiedzialność wobec czytelników. Ani przez moment nie zawieszono działalności wydawniczej i nie przerwano ciągłości ukazywania się kolejnych numerów magazynu, zawsze pilnując wysokich standardów sztuki edytorskiej. Magazyn docierał zarówno do profesjonalnych hodowców, jak i do adeptów akwarystyki. Wyważenie proporcji i właściwy dobór tematów polegały więc na tym, aby artykułom dla zaawansowanych hobbystów towarzyszyły lepsze i przyjemniejsze w odbiorze materiały, a specjalistycznym opiniom — porady instruktażowe dla początkujących. Bogactwem „Magazynu Akwarium” byli autorzy tekstów i fotografii. Oprócz rodzimych współpracowników wśród autorów znalazły się międzynarodowe sławy, znakomitości w wybranej dziedzinie akwarystyki, m.in. Heiko Bleher, Ad Konings i Chris Lukhaup³⁰. Obecnie redaktorem naczelnym pisma jest Paweł Czapczyk, a radę redakcyjną tworzą Adam Golik, Tomasz Jabłoński, Krzysztof Kelman, Aleksandra Kwaśniak-Płacheta, Hubert Zientek, Kamil Hazy, Michalina Pączkowska, Wojciech Sierakowski, Łukasz Sułkowski, Małgorzata Tarczyńska, Radosław Wąs, Marek Widur i Lechosław Łątka. Ponadto stale z pismem współpracuje kilkunastu autorów polskich i zagranicznych. Strona internetowa magazynu poszerzona została o treści, których czytelnik nie znajdzie w wersji papierowej (i pdf), a które uzupełniają jego wiedzę, pomagają w wymianie doświadczeń z innymi użytkownikami. Systematycznie ukazujące się kolejne numery czasopisma reklamowane są także w mediach społecznościowych.

W 2011 r. wydawca „Magazynu Akwarium” Dariusz Firlej (D. Firlej spółka komandytowa, Warszawa) podjął kolejną inicjatywę, a mianowicie edycję kwartalnika „Zeszyty Terrarystyczne”, który się wyodrębnił z „Magazynu Akwarium”. Pierwszy numer wyszedł jeszcze jako monotematyczny poradnik o agamie brodatej (miał nadany ISBN, przeznaczony dla wydawnictw zwartych), ale już następna książeczka o legwanie zielonym stanowiła regularne czasopismo (z nadanym ISSN dla periodyków). Funkcję redaktora naczelnego objął Paweł Czapczyk. Autorami tekstów zamieszczanych w „Zeszytach Terrarystycznych” były zarówno osoby związane z terrarystyką naukowo bądź zawodowo, jak i amatorzy i czytelnicy posiadający bogate doświadczenie w tych dziedzinach.

Pismo kierowano do terrarystów, hodowców zwierząt terraryjnych, właścicieli i klientów sklepów zoologicznych, podróżników, fotografów i miłośników fotografii przyrodniczej. „Zeszyty” były w tamtym czasie jedynym tego rodzaju pismem wychodzącym drukiem na polskim rynku: otwartym na środowisko terrarystów, umożliwiającym tym samym dyskusje na tematy z szeroko pojmowanej hodowli gadów, płazów, owadów, pajęczaków, małych ssaków itp. Redakcja pisma zapraszała do współpracy podmioty — firmy, serwisy www, blogi, fora internetowe — którym bliska pozostawała terrarystyka. W ramach współpracy oferowała różne formy reklamy i promocji w papierowej wersji pisma oraz na jego stronie internetowej. Wśród

³⁰ P. Czapczyk, *Edytoriał*, „Magazyn Akwarium” 2013, nr 6, s. 3.

stałych współpracowników — w poszczególnych numerach była to różna liczba osób — znaleźli się autorzy piszący także do „Magazynu Akwarium”, m.in. Łukasz Kur, Ad Konings, Haiko Bleher, Maja Prusińska, Joanna Zarzyńska, Hubert Zientek.

„Zeszyty” — najpierw 36-stronicowe, a od 2013 r. 68-stronicowe — ukazywały się w kolorowej szacie graficznej w nakładzie 3000 egz. Na ich treść składały się nie tylko obszerne teksty o wysokiej wartości merytorycznej i w pięknej oprawie graficznej, ale także równie wartościowe teksty o charakterze encyklopedycznym, felietony, ponadto listy do redakcji, kalendarium imprez terrarystycznych i recenzje publikacji przyrodniczych. Ostatnie strony zawierały reklamy firm zajmujących się sprzedażą sprzętu akwarystycznego, zwierząt egzotycznych i pokarmów im dedykowanych. W artykułach dominowały informacje o warunkach, jakie hodowcy powinni stworzyć swoim podopiecznym, aby żyło im się wygodnie i zdrowo. Do ciekawych należały także np. artykuły o istocie makrofotografii, omawiające sprzęt fotograficzny, techniki fotografowania oraz zasady organizowania „planu zdjęciowego” dla fotografowanego zwierzęcia³¹. Na uwagę zasługiwały ponadto odredakcyjne apele o rozważę w kupowaniu i hodowli zwierząt egzotycznych potencjalnie niebezpiecznych, takich jak np. węże czy jadowite pająki. Zwierzęta takie powinny być odpowiednio utrzymywane i zabezpieczone, a właściciel i jego rodzina — świadomi i przeszkoleni — wiedzieć co robić, gdy zwierzę np. ucieknie³².

„Zeszyty” szybko zyskały sobie sympatię czytelników, o czym świadczyła wzrastająca liczba prenumeratorów³³. Były czasopismem, któremu udawało się jednoczyć miłośników rozmaitych tropikalnych i subtropikalnych biotopów odtwarzanych w wiwariach. Już na początku 2012 r. powstała strona internetowa pisma pod adresem: <http://www.zeszytyterrarystyczne.pl/>, gdzie zamieszczano archiwalne numery i podstawowe informacje o piśmie. Jednym z jej elementów była tzw. gorąca linia (czyli „Zapytaj nas”), za której pośrednictwem na szczególnie ważne pytania odpowiadali profesjonaliści i znakomici weterynarze, specjalizujący się w leczeniu konkretnych grup zwierząt. Uruchomiono też profil pisma na Facebooku, zapraszając czytelników i użytkowników do różnych form aktywności. Od numeru 4. z 2014 r. rozszerzono zakres tematyczny pisma o problematykę chowu małych zwierząt, głównie gryzoni. Była to odpowiedź na zapotrzebowanie rynku i sugestie miłośników tej grupy zwierząt, którym brakowało literatury o swoim hobby. Taką decyzję razem z wydawcą podjął nowy redaktor naczelny pisma Damian Zieliński, zootechnik z wykształcenia.

Na początku 2016 r. znów nastąpiła zmiana na stanowisku redaktora naczelnego pisma. Tym razem funkcję tę objął Andrzej Piróg, wówczas administrator serwisu

³¹ S. Janicki, *Poradnik makrofotografii*, „Zeszyty Terrarystyczne” 2014, nr 4, s. 32–37; 2015, nr 1, s. 38–51.

³² D. Zieliński, *Drodzy Czytelnicy*, „Zeszyty Terrarystyczne” 2015, nr 4, s. 3.

³³ P. Czapczyk, *O „Zeszytach Terrarystycznych” zaczyna się robić głośno*, „Zeszyty Terrarystyczne” 2012, nr 2, s. 3.

Arachnea, wieloletni aktywny organizator krajowych wystaw zwierząt egzotycznych, wielki orędownik oswojenia ludzi z naturą poprzez propagowanie terrarystyki. Piróg wydał tylko jeden numer „Zeszytów”: 1–2 w 2016 r., następny: 3–4 w tymże samym roku — po kilkumiesięcznym przestoju, ale o zwiększonej do 136 stron objętości — wyszedł już pod redakcją nowego „starego” redaktora Pawła Czapczyka. Wtedy też nastąpiła zmiana wydawcy na firmę Terropol Michał Naruszewicz w Grajewie. Ostatni znany numer ukazał się w pierwszym kwartale 2017 r., jako 19. w numeracji ciągłej. Brak w nim jakichkolwiek informacji o zaprzestaniu edycji pisma, można więc wnosić, że była to nagła, raczej nieplanowana decyzja wydawcy. Pismo pograżyły problemy finansowe, wynikające m.in. z problemów ze znalezieniem reklamodawców, którzy by chcieli zamieszczać swoje reklamy na jego łamach i tym samym je sponsorować.

Z Dariuszem Firlejem i jego firmą wiąże się jeszcze jedna inicjatywa wydawnicza. Otóż wielkim marzeniem twórcy „Magazynu Akwarium” i „Zeszytów Terrarystycznych” była reaktywacja „Akwarium” — pisma wydawanego w okresie PRL-u przez Polski Związek Akwarystów. O prawa do jego wydawania zabiegał bardzo długo. Pozostawało to o tyle utrudnione, że PZA nigdy nie został formalnie rozwiązany. Ostatecznie „Magazyn Akwarium” uzyskał prawa do tytułu w połowie 2010 r. i jego redaktor przystąpił do przygotowywania wielkiego powrotu „Akwarium”. Przygotowania te przerwała choroba i śmierć Firleja. Jego wysiłki sfinalizował w roku następnym wydawca — firma Pet Publications Anna Stepnowska i redaktor naczelny „nowego-starego” periodyku — Paweł Zarzyński. Nawet pod względem szaty graficznej odnowione „Akwarium” nawiązywało do historycznych numerów pisma z lat 80. i 90. Był to ukłon w stronę pokolenia akwarystów, którzy czytali jego pierwsze edycje³⁴.

Reaktywowane pismo było przeznaczone dla doświadczonych akwarystów, stanowiąc platformę wymiany wiedzy i doświadczeń. Na jego łamach swoimi sukcesami mógł się pochwalić każdy, kto osiągnął sukces w hodowli jakiegoś rzadkiego gatunku ryb, ślimaków, krewetek lub innych zwierząt akwariowych czy terrario-
wych, zamieścić swoje spostrzeżenia na temat uprawy roślin wodnych, kto wyleczył w nietypowy sposób jakąś chorobę ryb czy wreszcie był wynalazcą jakiegoś oryginalnego akwarystycznego „patentu”. W zamysle wydawców „Akwarium” miało więc stanowić swoiste uzupełnienie „Magazynu Akwarium” — przeznaczonego dla początkujących i średnio zaawansowanych hobbystów. W „Akwarium” ponadto dużo miejsca poświęcano ekologicznym aspektom akwarystyki, wzywając do ochrony zagrożonych wyginięciem gatunków zwierząt w ich środowisku naturalnym, poprzez umiejętną i planową hodowlę akwariową. Współpracownikami „Akwarium” byli znani w akwarystycznym środowisku hodowcy, lekarze weterynarii i naukowcy, specjalizujący się w badaniach nad fauną i florą wodną, ale także młodzi hodowcy,

³⁴ P. Zarzyński, *Od Redakcji*, „Akwarium” 2011, nr 1, s. 3–4.

dopiero co zaczynający dzielić się swoimi doświadczeniami. Wszystkie publikowane na łamach „Akwarium” materiały sukcesywnie zasilają tworzoną w redakcji na stronie „Magazynu Akwarium” bazę publikacji akwarystycznych. To z kolei stanowiło propozycję dla tych, którzy od wersji papierowych czasopism już odeszli i cenili sobie wiedzę skupioną w wygodnej i nie zajmującej miejsca formie. W wersji papierowej pismo ukazywało się w nakładzie 3000 egz.

Od 2013 r. w kolejnych numerach obok rubryki ze sprawozdaniami ze spotkań środowiskowych pojawiła się rubryka z informacjami o najbliższych imprezach ważnych dla akwarystyki, a zwłaszcza dla hodowców. „Akwarium” stało się wówczas jeszcze bardziej łącznikiem pomiędzy różnymi środowiskami, grupami, związkami i stowarzyszeniami akwarystycznymi. Od lipca tego roku, ale tylko do grudnia, dwumiesięcznik prowadził Paweł Czapczyk, który w tym samym czasie redagował także „Magazyn Akwarium”. Wygląda na to, że jego koncepcja pisma nie do końca odpowiadała wydawcy. Stepnowska wyjaśniała bowiem, że pismo nie potrzebuje tekstów długich z opisami pochodzenia większych grup rodzajowych, ale preferuje artykuły odnoszące się do konkretnego gatunku czy problemu; najcenniejsze miały być artykuły praktyczne zawierające opisy hodowli i rozmnożeń konkretnych gatunków — pisane w oparciu o doświadczenia własne hodowców. Stepnowska postawiła także na większą różnorodność tematów: chciała, by autorzy pisali nie tylko o rybach, ale by więcej tekstów dotyczyło np. krewetek czy sposobów zarybiania oczka ogrodowego, czyszczenia szyb akwariowych czy uprawy roślin akwariowych³⁵. Tak też starała się redagować kolejne numery.

Jednakże już pod koniec roku 2014 Stepnowska stwierdziła, że „Akwarium”, pomyślane jako pismo służące przede wszystkim hodowcom, poruszające tematy problemowe, dotyczące konkretnych gatunków ryb, przestaje mieć rację bytu, ponieważ docelowa dla niego grupa, czyli akwarystów zarobkowo rozmnażających ryby, znacznie się zmniejszyła. Wiele gatunków, wcześniej rozmnażanych w przydomowych hodowlach, obecnie się importuje najczęściej z dużych azjatyckich farm i można je bez problemu kupić przez Internet, a także od innych akwarystów posiadających nadwyżki hodowlane ryb czy roślin. Nie każdy miał ambicję samodzielnie rozmnażać ryby. W ten sposób, według Stepnowskiej, następowała zmiana oblicza polskiej akwarystyki³⁶. „Akwarium” jako przewodnik po hodowli i rozrodzie pojedynczych gatunków nie był już potrzebny, jego stała grupa odbiorców okazała się za mała, aby mógł się utrzymać, zwłaszcza że od początku był niejako w cieniu „Magazynu Akwarium”. Nie zdołał także przekonać do siebie reklamodawców³⁷.

Wracając do chronologii, przez chwilę zaburzonej na rzecz porządku logicznego, wspomnieć należy o kwartalniku „Draco Magazyn” ukazującym się w latach

³⁵ A. Stepnowska, *Szanowni Czytelnicy!*, „Akwarium” 2014, nr 1–2, s. 3.

³⁶ Taż, *Szanowni Czytelnicy!*, „Akwarium” 2014, nr 5, s. 3.

³⁷ Taż, *Szanowni Czytelnicy, Przyjaciele*, „Akwarium” 2014, nr 6, s. 3.

2006–2010 z podtytułem „Magazyn herpetologiczno-terrystyczny”. Periodyk był autorskim projektem agencji wydawniczej Lineart (z charakterystycznym logo przedstawiającym nazwę agencji w postaci stylizowanego węża) z siedzibą w Raszynie-Rybiu. Funkcję redaktora naczelnego pełnił Jan Sochaczewski, a redaktora merytorycznego (w niektórych numerach — prowadzącego) Michał Kaczorowski. W drugim roku ukazywania się pisma funkcję redaktora naczelnego objął ten ostatni, wtedy też w stopce redakcyjnej pojawiło się nazwisko przedstawiciela wydawcy Marcina Kornackiego. Trzecią osobą wchodzącą w skład redakcji była Aleksandra Jaworowska, odpowiedzialna za opracowanie graficzne.

„Draco Magazyn” był jedynym, którego redakcja nie zamieszczała artykułów wstępnych, nie kierowała żadnego przekazu do czytelników, nie deklarowała, jakie będą zadania pisma. Stąd tylko po zawartości można wnioskować, że przeznaczone było dla średnio zaawansowanego miłośnika i hodowcy zwierząt terrariowych. Artykuły nie były zorganizowane w żadnych działach, w poszczególnych numerach omawiano różne zwierzęta, charakteryzując ich środowisko naturalne, zasięg występowania, warunki hodowli i rozmnażania w niewoli, pożywienie, choroby. Artykuły najczęściej miały duży potencjał praktyczny, ich autorami byli bowiem doświadczeni terraryści, ale także weterynarze. Na łamach magazynu zamieszczano ponadto wywiady z hodowcami oraz relacje z imprez terrystycznych. Do 2010 r. ukazało się 17 numerów, każdy w nakładzie 2000 egz.

Również w 2006 r. ukazał się pierwszy numer „Rocznika PKMD”, wydawanego przez Polski Klub Miłośników Dyskowców z siedzibą w Krakowie. Redaktorem naczelnym magazynu był Wojciech Grzegorzycy, ponadto w skład redakcji wchodził Andrzej Sieniawski, Marek Widur i Bogdan Mosór. Na zawartość „Rocznika” składały się informacje o najważniejszych wydarzeniach z życia klubu oraz artykuły na temat dyskowców, ich rozmnażania oraz opieki nad nimi i innymi rybami z Amazonii. Pismo ukazywało się w formacie A4, bogato ilustrowane, o objętości zwykle ok. 100 stron. Ostatni znany numer nosił datę 2014/2015.

Rok później niż „Draco Magazyn” i „Rocznik PKMD” powstało czasopismo, które od początku wyróżniało się na tle innych pism akwarystycznych. Cechą ukazującego się do dziś magazynu „Tanganika” jest bowiem to, że w całości poświęcony jest rybom z jednego tylko biotopu — jeziora Tanganika. Półrocznik, którego pierwszy numer ukazał się w lipcu 2007 r. był kontynuacją działań, jakie od dwóch lat prowadził zespół osób związanych z krakowską firmą „Tropheus” Roberta Mierzeńskiego, zaangażowanych w Projekt Tanganika. Firma ta od 2003 r. zajmowała się bezpośrednim importem i sprzedażą ryb z naturalnego odłowu z jeziora Tanganika. Akwaryści skupieni wokół Projektu Tanganika mieli na celu przybliżenie biotopu tanganicznego; służyły temu artykuły, spotkania, pomoc merytoryczna i praktyczna akwarystom, zainteresowanym tym biotopem³⁸. Efektem tej współpracy była duża

³⁸ R. Mierzyński, *Projekt Tanganika*, „Tanganika” 2007, nr 1, s. 91.

liczba artykułów i fotografii, którymi ich autorzy dzielili się na forach internetowych „Tropheusa” i Projektu oraz w magazynach akwarystycznych. By jednak nie ulegały zbyt niemu rozproszeniu, firma „Tropheus” postanowiła m.in. dla nich powołać do życia nowe pismo³⁹. Jego redaktorem naczelnym została doktor nauk biologicznych Marta Mierzeńska, wspierana przez Magdalenę Kwolek-Mirek i Przemysława Mirka, odpowiedzialnych za oprawę fotograficzną. Pismo patronowało samym Spotkaniom Tanganickim w Krakowie, a także organizowanym w ich ramach prelekcjom prowadzonym przez znanych europejskich autorów tanganickich.

Wśród autorów, których teksty wypełniały pierwsze numery, byli akwaryści polscy, ale współpracę z pismem podjęli także autorzy zagraniczni o uznanym dorobku naukowym. W początkowym okresie miało charakter wydawnictwa hobbystycznego z licznymi opisami hodowli ryb, obserwacjami w akwarium. Po odejściu kilku polskich autorów z magazynu czasopismo zaczęło przechodzić powolną ewolucję pod względem tematyki i zakresu informacji w nim zawartych. Spowodowane to było coraz częściej pojawiającymi się autorami z zagranicy oraz sposobem przedstawiania informacji w magazynie. Powoli z pisma typowo hobbystycznego „Tanganika Magazyn” stawał się pismem popularnonaukowym, zaczęły przeważać materiały bardziej oparte na systematyce, nowych odkryciach gatunków i opisach analiz naukowych. Powodem stopniowego zmniejszania się liczby autorów polskich był prawdopodobnie fakt, że biotop jeziora Tanganika jest w polskiej akwarystyce dość niszowy. Liczba akwarystów zainteresowanych tych biotopem nie jest zbyt duża. Dlatego też wydawcy zaczęli szukać autorów za granicą. Obecnie do najaktywniejszych autorów, których teksty wypełniają łamy „Tanganiki”, należą m.in.: Max Bjørneskov, Melchior de Bruin, Heinz H. Büscher, Magnus Karlsson, Mikael Karlsson i Wolfgang Staack. Kolejną przyczyną „odpływu” polskich autorów może być trudność w dostępności nowych gatunków do obserwacji w akwarium, problemy ze sprowadzeniem ryb, zapewnieniem warunków środowiskowych oraz ich cena. Jednakże wyjście poza akwarystkę polską miało także, a może nawet przede wszystkim — dobre strony. Podczas gdy pierwszy numer wydany był tylko w języku polskim, od drugiego numeru pismo wydawano już jako dwujęzyczne (drugim językiem był język angielski), a w końcu zaczęło wychodzić w dwóch oddzielnych wersjach językowych: polskiej i angielskiej. Tak się dzieje do chwili obecnej. Zwiększyło to zakres dystrybucji czasopisma poza Polskę, do zagranicznych akwarystów i nie tylko miłośników Tanganiki. Spowodowało to również lepszą rozpoznawalność czasopisma w Internecie. Udało się rozbudzić zaciekanie magazynem akwarystów zagranicznych oraz Polaków mieszkających za granicą⁴⁰.

Zawartość magazynu nigdy nie była i nie jest zorganizowana w żadnych działach tematycznych, poszczególne artykuły — w liczbie od kilku do kilkunastu — nastę-

³⁹ M. i R. Mierzyńscy, *Szanowni Czytelnicy!*, „Tanganika” 2007, nr 1, s. 3.

⁴⁰ R. Mierzyński, *Szanowni Czytelnicy!*, „Tanganika” 2009, nr 6, s. 3.

powwały kolejno jeden po drugim. Stałe elementy to jedynie: zamieszczany jako pierwszy *List z Zambii* (do numeru 25 z 2019 r.) oraz na ostatnich pozycjach — *Recenzje i streszczenia*. Autorką tych pierwszych była Michelle Buckland, z pochodzenia Afrykanerka, która wraz z rodziną przeniosła się do Zambii i zajęła odławianiem oraz eksportem ryb. Listy zawierały relacje z wypraw po ryby, opisy połowu, warunków przechowywania i transportu ryb do klientów. Dział drugi drukował recenzje publikacji odnoszących się do biotopu jeziora Tanganika oraz streszczenia obcojęzycznej — wobec bardzo jeszcze ubogiej polskiej — literatury z tego samego zakresu. Kilkakrotnie ponadto opublikowano artykuły w ramach działu czy może raczej cyklu — *Afryka znana i nieznaną*. Magazyn zamykały informacje o nowych gatunkach ryb sprowadzonych przez firmę „Tropheus” oraz reklamy produktów dla ryb i sprzętu akwariowego, a także wykaz sklepów współpracujących z wydawcą „Tanganiki”.

Redakcja stara się zachowywać wysoki standard artykułów, dobrze przygotowanych merytorycznie, napisanych w oparciu o bogatą literaturę, także obcojęzyczną, z zastosowaniem odpowiedniej nomenklatury, ilustrowanych wartościowymi fotografiami tanganickich wodnych zwierząt. Wysoki poziom tekstów sprawia, że pismo jest przeznaczone dla wyrobionego i doświadczonego czytelnika akwarysty.

„Tanganika” ukazuje się w nakładzie 1000 egz., ma charakter popularnonaukowy, w ostatnich latach pozytywnie przechodzi proces ewaluacji ICI Journals Master List, której wynikiem jest przyznanie wskaźnika ICV (Index Copernicus Value)⁴¹.

Na początku drugiej dekady XXI w. na rynku czasopism akwarystycznych zadebiutował kwartalnik „Koral. Fachowy Magazyn Akwarystyki Morskiej”. Edycja polska powstała na licencji niemieckiego magazynu „Koralle”, wydawanego w Monastyrze (Münster). Redaktorami wydania niemieckiego byli Daniel Knop i Dieter Brackmann; za edycję polską odpowiadał Waldemar Osmałek, a od 2012 r. Piotr Bilski. Przekładu artykułów na język polski dokonywała Anna Hapke. Pierwszy numer polskiej edycji ukazał się w styczniu 2008 r. w wydawnictwie „Oceanus” we Włocławku, a od 2012 r. wydawanie pisma przejęła firma KORAL z Warszawy. Nakład magazynu przez cały czas wynosił 2000 egz. Czasopismo było skierowane przede wszystkim do akwarystów, handlowców z branży akwarystycznej i zoologów, ale także do zainteresowanych miłośników przyrody. Na jego zawartość składały się artykuły, będące w przeważającej części tłumaczeniami z języka niemieckiego. Większość artykułów nie była zorganizowana w działach, ale istniały pewne rubryki, w ramach których publikowano podobne materiały. W rubryce *Magazyn* zamieszczano rozmaite informacje, np. relacje z badań naukowych nad akwariowymi zwierzętami morskimi, czy ciekawostki z zakresu ekologii mórz. Rubryka *Rarytasy* najczęściej zawierała charakterystykę rzadkich ryb i innych zwierząt akwariowych. *Wywiady* wypełniały

⁴¹ *Tanganika Magazyn*, <https://tropheus.com.pl/tanganika-magazyn-issues-numery/> [dostęp: 16.07.2023].

rozmowy ze znanymi i doświadczonymi hodowcami — w warunkach akwariowych — fauny i flory morskiej, a także z badaczami czy fotografami podwodnych ekosystemów. Rubryka *Portret akwarium* obejmowała prezentacje prywatnych akwariów, wyjątkowo atrakcyjnych i prowadzonych modelowo. *Kącik hodowcy* wspierał miłośników morskich akwariów w doświadczeniach hodowlanych, a rubryka *Każdy początek jest łatwy* przeznaczona była dla początkujących akwarystów morskich. W *Nowościach rynkowych* czytelnik mógł znaleźć informacje na temat wszelkich produktów i urządzeń potrzebnych do założenia i funkcjonowania akwarium morskiego. Rubryka *Akwarystyka morska w Twojej okolicy* kierowała go do najbliższych sklepów zoologicznych i akwarystycznych. Ostatnimi elementami numeru były zapowiedź kolejnego oraz felieton autorstwa Ellen Thaler — *Thaler-Talk*, będący zwykle podsumowaniem numeru lub jakichś zdarzeń czy zjawisk występujących we współczesnej akwarystyce. Ponadto każdy numer uzupełniały reklamy produktów i sprzętu akwarystycznego, bo jak każde czasopismo hobbystyczne, magazyn „Koral” stanowił idealne medium dla ukierunkowanego przekazu reklamowego.

Magazyn dostępny był w salonach Empik, w sklepach z akwarystką morską oraz w ramach prenumeraty zamawianej także drogą internetową. Numery archiwalne można było zamawiać na stronie www.magazyn.koral.pl. Ostatni numer kwartalnika ukazał się w czerwcu 2021 r. (jako nr 2 z tego roku), a na stronie internetowej pisma jako ostatni zamieszczono numer pierwszy, z marca 2021 r. Ogółem ukazało się więc 45 numerów „Korala”, co i tak stanowi dużą liczbę, w porównaniu z krótko edytowanymi w tym czasie np. „Akwarium” czy „Zeszytami Terrarystycznymi”.

Należy przypuszczać, że decyzja o zakończeniu edycji pisma nastąpiła w wyniku kłopotów finansowych, być może spowodowanych pandemią. Istniejąca nadal strona internetowa pełni rolę tylko archiwum numerów, które można kupić za pośrednictwem sklepu korale.pl.

Ostatni z magazynów, jaki udało się zidentyfikować, zainicjowany w 2015 r., skierowany był do hobbystów — miłośników krewetek. Pierwszy numer pisma pn. „ShrimpManiak. Magazyn. Kwartalnik hodowców krewetek” ukazał się w grudniu tego roku pod redakcją Armina Piątkowskiego. Wydawcą i dystrybutorem była firma GARNELLA Waldemar Kołecki, z siedzibą w Zęgwircie koło Torunia. Ambicją pisma była integracja środowiska zajmującego się tematyką hodowli krewetek: hodowców, pasjonatów oraz osób dopiero poznających ten świat⁴². Na łamach magazynu publikowano więc artykuły zawierające specjalistyczną wiedzę dla zaawansowanych hodowców, jak i podstawowe informacje dla początkujących hobbystów. Zamieszczane materiały charakteryzowały się wysokim poziomem merytorycznym. Szkoda więc, że ukazało się tylko pięć numerów pisma (w 500 egz. nakładu), ostatni w marcu 2017 r. Nic nie zapowiadało końca edycji, zwłaszcza że pismo zostało dobrze przyjęte przez czytelników.

⁴² Redakcja, *Od Wydawcy*, „ShrimpManiak” 2015, nr 1, s. 3.

Podsumowanie

Dokonana na potrzeby artykułu kwerenda i analiza zawartości polskich czasopism dla akwarystów i terrarystów pozwala na skonstruowanie swego „krajobrazu” tego subsegmentu, funkcjonującego w ramach polskiego systemu prasowego. Na subsegment ten — w jego historycznym rozwoju — składają się 24 czasopisma (oraz co najmniej 5 biuletynów-informatorów wydawanych w latach 80. przez niektóre kluby miłośników), z których pierwsze powstało w 1925 r. w Warszawie. Cztery pisma ukazywały się przed II wojną światową, cztery w okresie PRL, pozostałe zostały założone po 1989 r. Są to czasopisma o różnorodnej treści, przy jednoczesnym skoncentrowaniu na tematach związanych z akwarystyką, terrarystyką, a także zakładaniem i pielęgnacją oczek wodnych — we wszystkich ich aspektach. Ich zadaniem jest przekazywanie wiedzy z tych dziedzin, popularyzacja tychże oraz integracja środowiska poprzez informowanie o działalności różnego rodzaju organizacji i stowarzyszeń oraz wspieranie (czasem także w roli współorganizatora), propagowanie i relacjonowanie odbywających się w kraju i za granicą imprez, czy aktywizacja wszystkich ogniw akwarystyczno-terrarystycznego „łańcucha”, czyli producentów, handlowców, naukowców i praktyków, hodowców — do działania na rzecz rozwoju hobby. Nie bez znaczenia pozostaje także rola czasopism jako obserwatora i towarzysza ewolucji, jaka w ciągu lat zachodziła w tych dziedzinach.

Wśród wydawców czasopism dla akwarystów i terrarystów można wyróżnić dwie ich kategorie: przed wojną i w okresie PRL-u były to towarzystwa i organizacje zrzeszające miłośników, po 1989 r. funkcję tę przejęli wydawcy komercyjni. Niektóre czasopisma wydawano na licencji czasopism zagranicznych. Jeśli chodzi o wysokość jednorazowych nakładów, to kształtowały się one średnio na poziomie 2000–3000 egz. Największy nakład osiągały: „Magazyn Akwarium” — 50 000 egz. i „Akwarium” — 35 000 egz. — w pierwszych latach swojego funkcjonowania. Wysokość nakładów uzależniona była od możliwości finansowych wydawców, a te z kolei — od zapotrzebowania na tytuł, czyli od dochodów ze sprzedaży, a także od reklamodawców (sponsorów). Informacje o nakładzie zwykle zamieszczane były w stopce redakcyjnej.

Jeśli chodzi o cykliczność — czasopisma te ukazywały się najczęściej jako miesięczniki i dwumiesięczniki; w niektórych przypadkach ustalona periodyczność ulegała zachwianiu, z reguły z powodu braku funduszy na wydanie kolejnego numeru. Większość tytułów kolportowana jest zarówno w sprzedaży detalicznej, jak i w prenumeracie. Niektóre z nich mają w ofercie elektroniczne odpowiedniki wydawnictw papierowych (wersje pdf, aplikacje mobilne), wokół których w kilku przypadkach z biegiem czasu redakcje zaczęły tworzyć rozbudowane portale tematyczne⁴³.

⁴³ Np.: <https://magazynakwarium.pl/>; <http://magazynkoral.pl/> [dostęp: 15.12.2023].

Na szczególną uwagę zasługuje szata graficzna czasopism dla akwarystów i terrarystów. Co prawda, te przedwojenne były jeszcze bardzo skromne pod tym względem, zazwyczaj ilustrowane jedynie czarno-białymi rysunkami i/ lub fotografiami, ale już te powojenne, a zwłaszcza współczesne, charakteryzują się niezwykle bogatymi materiałami ilustracyjnymi, powstającymi z wykorzystaniem najnowocześniejszych technik fotografii i makrofotografii. Właściwe eksponowanie takiego materiału ilustracyjnego wymaga, by czasopisma były drukowane na odpowiednim papierze, wysokogatunkowym, i w odpowiednim formacie — mają więc najczęściej format bloku rysunkowego A4. Bogata szata graficzna i związane z tym koszty druku wpływają na cenę pojedynczego numeru, relatywnie wysoką, zwłaszcza gdy dodatkowo weźmie się pod uwagę objętość zeszytów — przeciętnie jest to ok. 100 stron⁴⁴. Zwykle mniej kosztują zeszyty kupowane w prenumeracie.

Współcześnie akwarystyka i terrarystyka⁴⁵, jeśli chcą przetrwać jako hobby masowe, muszą skutecznie walczyć o zainteresowanie społeczeństwa. Podczas gdy kiedyś stanowiły jedną z niewielu możliwości na „dotknięcie” dalekiego, egzotycznego świata, obecnie — aby poczuć egzotykę — wystarczy sięgnąć po pilota lub laptop albo — najlepiej — za stosunkowo niewielkie pieniądze i przy minimum formalności pojechać do dowolnie wybranego zakątka świata. Poza tym do dyspozycji zwłaszcza ludzi młodych są teraz dziesiątki różnych fantastycznych hobby i aktywności, o których dawniej można było jedynie pomarzyć. Może należy więc w szeroko pojętych kręgach społecznych propagować uprawianie jednej i drugiej jako estetycznego i nieszablonego, amatorskiego hobby, nastawionego niekoniecznie na wysoki profesjonalizm, ale traktowanego bardziej rekreacyjnie, rozrywkowo? Pozytywnie ocenić trzeba aktywność rozmaitych stowarzyszeń akwarystycznych, które zarówno lokalnie, jak i w skali całego kraju intensywnie promują hobby, przygotowując wiele imprez o różnym charakterze⁴⁶.

Czasopisma dla akwarystów i terrarystów muszą z kolei walczyć: po pierwsze o fundusze na działalność, po drugie — o czytelnika. Podczas gdy jeszcze kilka lat temu podejmowano próby wprowadzenia na rynek nowych tytułów, tak obecnie są tylko dwa poważne i prowadzone na wysokim poziomie pisma akwarystyczne: „Magazyn Akwarium” i „Tanganika”. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka, ale w zasadzie wszystkie sprowadzają się do funduszy. W związku z tym, że dzisiejsze pisma to przedsięwzięcia komercyjne, same muszą zadbać o utrzymanie. A to zapewniają

⁴⁴ Dla przykładu: zeszyt za grudzień 2023–styczeń 2024 dwumiesięcznika „Magazyn Akwarium”, liczący 108 stron kosztuje 22,90 zł.

⁴⁵ W tym miejscu autorka pragnie podziękować pp. Lechosławowi Łątce i Hubertowi Zientkowi za obszerne i interesujące informacje na temat historii akwarystyki i terrarystyki oraz ich współczesnej kondycji.

⁴⁶ P. Zarzyński, *Dokąd idziesz, akwarystko?*, „Magazyn Akwarium” 2013, nr 12, s. 5; Łódzkie Stowarzyszenie Akwarystów i Terrarystów, <http://www.akwarysci.com/index.php/linki> [dostęp: 27.12.2023].

przede wszystkim odbiorcy (detaliczni i prenumeratorzy) oraz reklamodawcy. Niestety, wydawcy często mają problem z wynegocjowaniem od reklamodawców takich stawek, by móc opłacić redaktora, korektora, grafika. Obecnie prawdziwym ciosem są też stale rosnące ceny papieru i druku. Wydawców nie stać ponadto na płacenie autorom honorariów i właściwie te pisma, które wciąż utrzymują się na rynku, zawdzięczają to garstce bezinteresownych autorów hobbystów. W większości tytuły, które zwykle z przyczyn finansowych przestały się ukazywać, nastawione były tylko na akwarystykę, ale, jak się okazało, z samej akwarystyki bardzo trudno się utrzymać. Stąd dziś najważniejszy w branży „Magazyn Akwariów” ma także dział dla terrarystów i miłośników oczek wodnych — to poszerza grono potencjalnych reklamodawców, ale również grono czytelników.

Badania czytelnictwa prasy drukowanej wykazują jego stały spadek, a podstawowym źródłem informacji i rozrywki stają się media cyfrowe. Czytelnicy czasopism, nie tylko hobbystycznych, migrują do Internetu. Także w przypadku akwarystyki i terrarystyki nową formą wymiany informacji staje się sieć: strony im poświęcone, fora dyskusyjne, blogi, vlogi, media społecznościowe. Wiadomo, że takie formy komunikacji są zdecydowanie bliższe młodym ludziom. Także powstające współcześnie czasopisma z omawianych dziedzin zwykle od początku swego funkcjonowania starały się zaistnieć w przestrzeni internetowej i stanąć w szranki w walce o uwagę czytelnika, za oręż mając dobrze merytorycznie przygotowane materiały oraz wiarygodność, którą zapewniały im recenzje oraz opracowanie redakcyjne. Analiza zawartości tych czasopism — obojętnie czy w wersji papierowej, czy elektronicznej — dowodzi, że wciąż są one głównym medium, w którym prezentowane są wyniki bieżących badań i osiągnięć w dziedzinie akwarystyki i terrarystyki⁴⁷.

W przestrzeni społecznej akwarystyka i terrarystyka funkcjonują jako hobby, a czasopisma — jako hobbystyczne. Wiele z tych czasopism wykorzystywanych jest w celach relaksowych, dla przyjemności, realizując tym samym funkcję rozrywkową. Jeśli natomiast wykorzystywane są w celu nabycia lub poszerzenia wiedzy z danego obszaru — to realizują funkcję edukacyjną. Z analizy ich zawartości wynika, że segment ten charakteryzuje się dużą różnorodnością, obejmuje bowiem zarówno czasopisma zaspokajające i rozwijające zainteresowania miłośników tych aktywności, jak i pisma popularnonaukowe, prezentujące wiedzę osiąganą w wyniku pogłębionych badań z obu obszarów. Zaliczenie prasy akwarystycznej do prasy hobbystycznej byłoby więc uproszczeniem, może stanowić jedynie punkt wyjścia do przyporządkowywania ich do poszczególnych kategorii i typów prasy oddających w pełni zakres ich problematyki.

⁴⁷ Opinię tę potwierdzają badania ankietowe, jakie autorka przeprowadziła w listopadzie 2023 r., dotyczące odbioru i funkcjonowania czasopism hobbystycznych i internetowych mediów hobbystycznych. Wynika z nich, że choć te drugie cieszą się coraz większą popularnością, czasopisma wciąż pozostają poważnym źródłem wiedzy dziedzinowej ze względu na rzetelność i wiarygodność.

Bibliografia

- AkwaMania*, <https://akwa-mania.mud.pl/literatura/czasopisma-akwarystyczne/>.
- Kielan M., *Infekcja zwana entuzjazmem*, „Akwa Forum” 2001, nr 1.
- (l d), *Odrobina historii. Fakty z dziejów akwarystyki*, „Magazyn Akwarium” 2009, nr 5.
- Magazyn Akwarium*, <https://magazynakwarium.pl/>.
- Mierzeński R., *Projekt Tanganika*, „Tanganika” 2007, nr 1.
- Moj A., *Liczyliśmy tylko na siebie*, rozm. przepr. M. Mierzwiak, „Akwarium” 1987, nr 4.
- Moj A., Sitko S., *75 lat ruchu akwarystycznego w Polsce*, „Akwarium” 1984, nr 4–5.
- Redakcja, *Omówienie ankiety ogłoszonej z okazji ukazania się 50 jubileuszowego numeru naszego czasopisma i 70-lecia ruchu akwarystycznego w Polsce*, „Akwarium” 1980, nr 1.
- Skrzyński H., *70 lat ruchu akwarystycznego w Polsce*, „Akwarium” 1979, nr 6.
- Skrzyński H., *To już dwadzieścia lat!*, „Akwarium” 1979, nr 2.
- Szelegiewicz A., *Problematyka akwarystyczna w Polsce w ocenie prof. dr. habilitowanego Henryka Szelegiewicza*, rozm. przepr. A. Lastusek, „Akwarium” 1976, nr 5.
- Tanganika Magazyn*, <https://tropheus.com.pl/tanganika-magazyn-issues-numery/>.
- Zarzyński P., *Dokąd idziesz, akwarystko?*, „Magazyn Akwarium” 2013, nr 12.
- Zarzyński P., *Geneza powstania i dzieje czasopisma „Akwarium” na przestrzeni 150 numerów*, „Akwarium” 2012, nr 6.
- Zespół redakcyjny, *Bez nauki trudno się obejść*, „Aqua Forum” 2003, nr 8.